Nr. 345. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 3 Września 1919.

Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwarazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do *Administracyi* „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. Św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Płobna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Fujczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikacya Polski z zachodem.

Kraków, 2 września.

Monarchia austryacko-węgierska zawdzięczała swe istnienie nie tylko pewnym tendencyom dynastycznym, zmierzającym do sprowadzenia do jednego mianownika państwowego najróżnorodniejszych obszarów narodowych i krain fizyograficznych, ale także pewnym stosunkom przyrodzonym, wynikającym z konfiguracyi terenu tych krawędzi Europy zachodniej, które łączyły ją z Europą północną i wschodnią. Ten czynnik naturalny, wyrażający się węzłowiskiem dróg, wiodących z północy ku południowi i zachodu na wschód, miał zarazem wszelkie cechy budulca państwowego. Kto władał nad tem węzłowiskiem dróg, jakby nad wiązaniem szczytowem gmachu, ten rozpościerał zarazem swe panowanie w kierunku, w którym wiodły owe drogi. Ten zrąb naturalny monarchii austro-węgierskiej ma wartość odwieczną, nie przemijającą i, choć chwilowo znikł bez śladu pod pokładem nowych faktów dziejowych i państwotwórczych, to jednak prędzej czy później wynurzy się z otchłani walk politycznych, jako czynnik pierwszorzędnej wagi międzynarodowej, już dziś wykluwający się nieśmiało pod postacią prób stworzenia federacyi naddunajskiej.

Wyda się to może prawdopodobnem, lecz jest rzeczą pewną, iż Polska należeć będzie, bo — jak wykażemy — należeć musi do tych państw, które najwcześniej problemowi geograficznemu byłej monarchii nadać będą zmuszone zabarwienie polityczne.

Nie wynika to bynajmniej z naszych zamiarów względem wskrzeszenia Austro-Węgier pod jakąkolwiekbądź postacią, lecz z postulatów naszej żywotności komunikacyjnej, która domagać się musi, by drogowe węzłowisko austryackie, przynajmniej w części dotykającej naszego interesu, nie było dziedziną jakiegoś monopolu państwowego, działającego wbrew, a często i przeciw nam. Ten zwrot naszej polityki dokonał się pod wpływem naszych stosunków z państwem czeskiem.

Jeśli rzucić okiem na mapę, to łatwo się przekonać, iż konfiguracya jego granic jest dla naszej swobody komunikacyjnej niezwykle groźna. Legło państwo czeskie u południowo-zachodnich rubieży Rzeczypospolitej podłużną wstęgą, która od źródeł Odry po źródła Cisy opasuje nas zwartym pierścieniem, niby wałem, piętrzącym się w poprzek wszelkich dróg, wiodących z Polski do Europy południowej i południowo-zachodniej. Wyloty wszystkich przełęczy karpackich, od Jabłonkowskiej, łączącej Wrocław z Budapesztem począwszy, uchodzą na terytoryum państwa czesko-słowackiego. — Imperyalizm czeski rygluje z nahalnością żywiołową wszystkie nasze ku Węgrom, a dalej, ku Jugosławii wychodnie. Szlaki, którymi od niepamiętnych czasów snuły się nasze z tymi krajami stosunki polityczne a nadewszystko gospodarcze, zawisły obecnie na łasce i niełasce nieżyczliwego nam władarza czeskiego. Jakie to nam już obecnie przyniosło szkody, tego dowodem powstanie ruskie w Galicyi wschodniej, podsycane i alimentowane stale za pośrednictwem czeskiem. Co nam przyszłość gotuje, trudno dziś przewidzieć, lecz przykład wschodnio-galicyjski jest tu nad wszelki wyraz wymowną przestrogą. Nauczeni tem smutnem doświadczeniem, powinniśmy z tem większym naciskiem obstawać przy regulacyi naszych granic od strony czadeckiego, Orawy i Spiszu, regulacyi, która, jeśli nie rozstrzygnie samej kwestyi komunikacyjnej, to da nam przynajmniej możność obronnego usadowienia się u wrót, wiodących w głąb naszego państwa.

Ale inne oblicze ma sprawa naszej komunikacyi z Europą południowo-zachodnią. Tu już nie możemy sami regulować sprawy, lecz wytoczyć ją musimy na forum międzynarodowe. Na terytoryum morawskiem znajduje się tak zwana brama morawska, bruzda terenowa, odgradzająca Karpaty od gór systemu czeskiego. U północnego wylotu tej bruzdy, jeszcze na obszarze polskim leży Bogumin. Tędy, na Czeskie Hranice, wiedzie droga z Europy północno-wschodniej ku przełęczom alpejskim, które otwierają się ku Włochom z jednej strony, a z drugiej, przez Szwajcaryę, prowadzą do Francyi. Szlak to odwieczny. Po nim toczyły się naże stosunki polityczne z romańskim zachodem, po nim spływała ku nam jego kultura, tędy toczył się strumień obopólnych związków gospodarczych. Na tym też szlaku zbudowano pierwszą w Austryi kolej parową o znaczeniu ogólnem, tak zw. kolej północną im. cesarza Ferdynanda. Kolej ta rozpadła się obecnie na trzy dominia, z których przęsło najdłuższe, a dla nas najważniejsze, znajduje się w posiadaniu czeskiem.

W tem tkwi jądro zagadnienia. Czesi posługują się przypadłą im w udziale częścią kolei północnej, jako narzędziem retorsyi względem Polski. Cała nasza komunikacya z Wiedniem, gdzie tyle zalega jeszcze niezałatwionych spraw, cała komunikacya z Francyą, a więc niepośredni stosunek z naczelną kuźnicą polityczną świata, z ogniskiem najważniejszych dla nas decyzyj, wszystko to zawisło od fluktuacyi humorów czeskich. Zastosowały one do Polski cały system rozmyślnie złośliwych szykan celnych i rewizyjnych. Przedarcie się przez kordon bezwzględności czeskich jest dziś krokiem, na który decyduje się Polak w najostateczniejszej konieczności. O bezpośredniej komunikacyi osobowej z centrami przemysłowymi Austryi, a tem bardziej o bezpośredniej komunikacyi towarowej niema mowy. Kordon czeski działa, jak zabójcza pętla, zaciskająca się około naszej gastki towarowej, niedopuszczająca z rozmyślnym uporem do zaspokojenia naszych potrzeb, wzmagająca z chytrą premedytacyą nasz głód towarowy i fatalnie z nim skojarzoną drożyzną. T. zw. pociągi dyplomatyczne, a więc komunikacya, stojąca pod przemożną osłoną koalicyi, zdołały jedynie przełamać ten pierścień ucisku czeskiego, lecz i one walczą niejednokrotnie z uciążliwościami, tamującemi szkodliwie tempo przewozu.

Zawisłość nasza od humorów czeskich ujawniła się najdosadniej w trakcie sporu o Śląsk Cieszyński. W pierwszym jego okresie ustał na pewien czas wszelki nasz związek z zachodnią Europą. Uwięzła poczta, utknął ruch osobowy, zahamowała się wymiana towarów. Dziś powtarza się podobne zjawisko z racyi decyzyi konferencyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Czesi popadli w szał. »Furor bohemicus« jest bliźniaczą odmianą teutońskiej pasyi. Szał ten wywarł też gniew na naszą komunikacyę z zachodem. Zawiesił ją chwilowo na krótki czas, teraz szkodliwie tłumi. Bezbronni i bezradni stoimy wobec pytania, jak tym zamachom stawić czoło, jak przedewszystkiem uchronić się od nich na przyszłość?

Widzimy na tym klasycznym przykładzie jak kwestya przyrodnicza, geograficzna, zamienia się nagle w kwestyę polityczną, jaką siłę posiadają niektóre momenty fizyograficzne, znajdujące się na gruzach Austro-Węgier. Momenty te miały swojego czasu doniosłość spoideł sztucznej budowli habsburskiej. Dziś z rozpadnięciem się tej konstrukcyi dynastycznej nic straciły na mocy, zyskały owszem na znaczeniu. Z dziedziny zagadnień wewnętrznych przeniosły się na teren problemów międzynarodowych. Wewnętrzno-austryackiej sprawy furty morawskiej nie można dziś żadną miarą traktować, jako wewnętrznej sprawy czeskiej. Dziś dotyczy ona zarówno państwa polskiego, jak niemiecko-austryackiego, zarówno Jugosławii jak Włoch i Francyi. Należy ją wycofać z orbity suwerenności czeskiej.

Pokój z Austryą nie jest jeszcze ostatecznie sformułowany. Jeszcze czas, by nasza dyplomacya wytoczyła w Paryżu sprawę kolei północnej. Jeśli konferencya paryska nadała charakter międzynarodowy kolei południowej, łączącej Wiedeń z Włochami i Adryatykiem, to stojąc na straży wolności obrotów handlowych między krainą alpejską a niziną lombardzką, to w wyższej jeszcze mierze należy tę zasadę w imię równie doniosłych interesów zastosować do kolei północnej. Należy ją **umiędzynarodowić.** Tego winna domagać się Polska nietylko ze względu na przyszłe swe stosunki pokojowe z państwem czeskiem, ale i ze względu na możność swobodnej komunikacyi z Zachodem, ku któremu ciążyć odtąd będziemy nie tylko całą siłą naszych sympatyj, ale i całą wagą tych ogniw życiowych, które powstają z węzłów najściślejszej gospodarczej konsekwencyi. Zrozumieją to mocarze kongresu, jeśli w łonie naszej dyplomacyi znajdą się biegli znawcy i energiczni tej sprawy rzecznicy.

Paderewski w Paryżu.

Warszawa, 2 września (PAT). Prezydent ministrów Paderewski wyjechał dziś o godz. 11 wieczór do Paryża. Wyjazd łączą ze sprawą Śląska Górnego i Cieszyńskiego, tudzież Galicyi wschodniej.

Ustępstwa dla Ukrainy.

Paryż, 2 września (PAT). Biuro prasowe ukraińskie opublikowało wiadomość, jakoby rząd polski ustąpił Ukrainie Równo i Dubno. Wydział prasowy delegacyi polskiej zaprzecza tej wiadomości i przedstawia rzeczywistą treść układu polsko-ukraińskiego. W odpowiedzi na to biuro ukraińskie obstaje przy tem, że Dubno i Równo zostało Petlurze odstąpione.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 2 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 września.

Front litewsko-białoruski. Wzdłuż Berezyny spokój. Pod Bobrujskiem nieprzyjaciel ostrzeliwuje artyleryą wschodnią część miasta i przejścia przez rzekę.

Front wołyński. Na odcinku Barbarówka-Olewsk ożywiona działalność artyleryi.

Front galicyjski. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Komisya międzysojusznicza w Katowicach.

Sosnowiec, 2 września (PAT). Komisya międzysojusznicza przeniosła się z końcem ubiegłego tygodnia z Niedecku, siedziby ks. Henckel-Donnersmarcka, na własne życzenie do Katowic, gdzie zamieszkała w hotelu Savoy.

Potępienie gwałtów „Grenzschutzu".

Warszawa, 2 września (PAT). Dzięki interwencyi pułkownika Goodyeara władze niemieckie wojskowe przedsięwzięły kroki, aby zapobiedz w przyszłości gwałtom, jakich dopuszczają się lotnicy niemieccy. Uznają, że Grenzschutz stał się wobec Polski winny przestępstw, które nie mogą być usprawiedliwione.

Koalicya wobec G. Śląska.

Wiedeń, 2 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 31 sierpnia:

W pewnych kołach politycznych sądzą, że koalicya, która zgodziła się na przyśpieszenie wykonania postanowień traktatu pokojowego co do jeńców wojennych prawdopodobnie zażąda jako ekwiwalentu od Niemiec, by Niemcy natychmiast opróżniły Górny Śląsk.

Pomyłka niemiecka.

Sosnowiec, 2 września (PAT). »Kattowitzer Zeitung« donosi:

Dnia 30 sierpnia krążył wieczorem nad Pawłowicami samolot niemiecki. Ponieważ nie dawał przepisanych sygnałów, Reichswehr zaczęła go ostrzeliwać na wysokości 1.000 metrów z ciężkich karabinów maszynowych i zestrzeliła go.

Strajk w Cieszyńskiem przerwany.

Cieszyn, 2 września (PAT). Wymuszony przez Czechów strajk został przerwany na 12 dni, w myśl rozkazu Narodnego Viboru z Morawskiej Ostrawy. We wszystkich szybach utworzono z polecenia tegoż Narodnego Viboru komitety strajkowe, do których powołano nie robotników lecz inteligencyę. Naprzykład do komitetu strajkowego w szybie Franciszka Józefa w Suchej Dolnej należą: nadinżynier Kurtz, przewodniczący, inżynier Wyszatil, nadsztygar Stefanik, kancelista Wolf, dozorcy Herlaczek i Bojgert itp., sami Czesi z Morawy lub Czech. Tak wygląda oburzenie ludu czeskiego.

Demonstracye czeskie.

Wiedeń, 2 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Morawskiej Ostrawy pod datą 31-go sierpnia:

Dziś przed południem odbyło się na placu Wolności wielkie zgromadzenie ludowe, na którem deputacya górników, która była u prezydenta Masaryka, złożyła swoje sprawozdanie. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, która wobec tego, że kwestya cieszyńska jeszcze nie jest rozstrzygnięta, wzywa rząd, by żadną miarą nie podpisał traktatu, któryby przyniósł ze sobą utratę Cieszyna. Ponieważ strajk demonstracyjny osiągnął swój cel, ma być praca podjęta z dniem 1 września pod następującymi warunkami: 1) Siła zbrojna nad linią demarkacyjną ma być wzmocniona, ażeby uniemożliwić wszelki napad ze strony Polski. 2) Żaden kilogram węgla nie śmie być wywieziony z republiki czesko-słowackiej i jeżeli rozstrzygnięcie kwestyi Cieszyna nie wypadnie w przeciągu najkrótszego czasu na korzyść czeską, wówczas »połączymy się wszyscy, celem obrony naszej kochanej cieszyńskiej ojczyzny, a po naszej stronie stanie cała republika czesko-słowacka«.

Czeska sprawa na Spiszu.

Z ziemi Spisko-orawskiej piszą do nas:

Czesi pracują. Pracują w okupacyi swojej na ziemi polskiej wszelkimi sposobami — i »bagnietami«, jak mówi poseł z rzeczy polskiej spisko-orawskiej do Paryża, Piotr Borowy z Orawy, i przekupstwem i agitacyą. Jest teraz w okupacyi, tej bezprzykładnej okupacyi, która ma być węzłem czesko-rusko-rosyjskim u gardła Polski, zarządzony spis ludności. Na wynaszczenie Słowaczyzny wyznaczyli sobie Czesi zdaje się parę lat (w gimnazyach słowackich zaprowadzono **14 godzin tygodniowo języka czeskiego, język słowacki jest nadobowiązkowy**) — na uczynienie Polaków w swej okupacyi Słowakami: parę dni. Ludność polska zmuszoną jest podawać się w spisie za słowacką. Ciemnota i nieuświadomienie ludu na Spiszu zwłaszcza idzie im tu bardzo na rękę. Jedną z agitacyjnych odezw czeskich do ludu polskiego mam w ręku. Kto zna język czeski, oceni, z którym językiem: polskim, czy czeskim bliższe powinowactwo ma tekst tej odezwy, który brzmi w dosłownym odpisie:

»Slováci! Rozhodná chvíla nastala. Začína sa nový, spravodlivý popis l'udu, ktorým mamé dokázat' celému svetu, že národ slovenský je silný, statný, že Slovensko je slovenské a nie mad'arske a že je spravodlivé, aby rodina slovenská mała čestné miesto medzi národami.

Preto Slováci hlásto sa pyžno k svojemu národu!

Waša odpoved' pri novom popise l'udu neck je úprimná a smela:

Ja som Slovák!

Ja som Slovenka!« itd.

Łatwo porównać. Kwestya natury nie da się zaprzeczyć ani batem ani płatem.

Powrót do ojczyzny.

Kraków, 2 września (PAT). Radiotelegram z Nauen.

Do portu gdańskiego przybył angielski parowiec »Zariza« z Rotterdamu, wiozący 1060 osób polskiej narodowości, powracających do kraju. Podróżni ci po odbyciu kwarantanny odjechali w dalszą drogę.

Zmiany w traktacie dla Austryi.

Wiedeń, 2 września (PAT). »N. Wien. Tagblatt« donosi z St. Germain, że zmiany warunków pokojowych w traktacie są następujące:

1) Postanowienia **polityczne.** Niemiecka Austrya będzie miała nazwę republiki austryackiej. W piśmie wstępnem będzie powiedziane, że Austrya nie ścierpi żadnej propagandy, któraby była skierowana przeciw niezawisłości nowego państwa. Są następnie przewidziane różne zmiany praw osobistych jak naturalizacyi i opcyi. Jeńcy mają być, ile możności przed ratyfikacyą pokoju, odesłani do domu. Przyjęcie niemieckiej Austryi do związku narodów ma nastąpić zaraz po ratyfikacyi traktatu. Tak samo ma niemiecka Austrya być upoważniona w osobnym układzie do wysłania swoich reprezentantów na międzynarodową konferencyę pracy, która ma się odbyć w Waszyngtonie w październiku.

2) Postanowienia **terytoryalne.** Lewy brzeg Mory z Radkersburgem będzie przyłączony bez plebiscytu do niemieckiej Austryi. Postanowienie co do zachodnich Węgier nie uległy zmianie. Pierwotne rozgraniczenie pozostaje w mocy i to bez obowiązku plebiscytu. Odrzucono wniosek komisyi terytoryalnej, aby uzyskać od niemieckiej Austryi zgodę na ewentualne odłączenie ziemi Przedarulańskiej.

3) Postanowienia **gospodarcze.** Wiadomości co do tych postanowień są skąpe. Odnośnie do pożyczek wojennych nie będzie miała Austrya obowiązku ręczenia za tę część papierów, które wprawdzie znajdują się na terytoryum Austryi, atoli należą do obywateli państw sukcesyjnych. Długi przedwojenne nietytułowane mają być podobnie jak tytułowe rozdzielone między wszystkie państwa sukcesyjne. — Co do stosunków handlowych z państwami narodowościowemi ma na przeciąg pięciu lat obowiązywać wzajemność. Republika czesko-słowacka i polska mają być zobowiązane przez lat 15 do dostarczenia niemieckiej Austryi węgla w takich samych rozmiarach jak przed wojną.

Wiedeń, 2 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« donosi: Najwyższa rada koalicyjna postanowiła włączyć do traktatu pokojowego z Austryą klauzulę, wedle której niemiecka Austrya nie może bez pozwolenia związku narodów połączyć się z Niemcami. Na wypadek konfliktu między niemiecką Austryą a innemi państwami, będą wielkie mocarstwa koalicyjne właściwe aż do utworzenia związku narodów do rozstrzygnięcia konfliktów. Ażeby przeszkodzić połączeniu się niemieckiej Austryi z Niemcami mają Niemcy osobną notą, będącą w przygotowaniu, być wezwane do skreślenia artykułu 60 swej konstytucyi.

Przegląd literacki.

X. Z literatury historycznej.

W czasie ożywienia się stosunków Polski z Zachodem podwójne znaczenie naukowe i polityczne, posiada praca dra Stanisława Kota »Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu«. (Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej«).

Polacy zawsze niezmiernie się tem interesowali, co zagranicą o nich się mówi i pisze; aż dziwna, że teraz dopiero pojawia się dzieło polskie naukowe, temu przedmiotowi poświęcone. Przedmiot rozległy. Uczciwy Niemiec, dr Arnold, badając, co o Polsce drukowano w Niemczech, zapełnił duży tom materyałem, odnoszącym się tylko do Polski niepodległej. Samą bibliografią stosunków polsko-czeskich Edward Jellinek zapełnił kilka zeszytów. Pisarze ci materyału swego nie różniczkowali. — Dr Kot postawił sobie za zadanie konkretniejsze: zajmuje się tylko wyłącznie literaturą polityczną. Co jednak należy do jej zakresu? Formalnie określić się to nie da. Zużytkowuje tedy cały szereg pism z dziedziny filozofii politycznej, nauki o państwie, prawa publicznego i publicystyki, a także niejeden opis podróży, historyczny i geograficzno-statystyczny — »wogóle wszelkie utwory, w których o strukturze i urządzeniach Polski rozprawiano dokładniej, z pewnym zamiarem opisania ich lub scharakteryzowania i wyjaśnienia«. Musiał jednak autor sięgnąć miejscami także do beletrystyki, ale gdy np. uwzględnia znane pamflety antypolskie Woltera — innych tego rodzaju pism nie bierze pod uwagę. Obfitość bowiem materyału i tak już przytłacza; ona sprawia, że za mało zostało uwzględnione tak ważne źródło, jak pisma Fryderyka II.

Późno budzi się na Zachodzie znajomość Polski; samo zainteresowanie się idzie równolegle z wzrostem potęgi i związku Polski z polityką międzynarodową. Jeszcze Orzechowski opowiada, że w młodości swojej zagranicą nieraz słyszał, jakoby »Polonia była miasto jakieś, tak, jak jest Bononia we Włoszech miasto jedno«. — Dopiero w XVI w. Włosi, najkulturalniejszy naród ówczesny, zaczynają okazywać zajęcie dla Polski, w pierwszym rzędzie Rzym — ze względu na ówczesne przesilenie religijne; niebawem i Francya zostaje wciągnięta w krąg tego zainteresowania się krajem, któremu fatalnego posyła króla. Potęga Polski nakazuje wówczas cudzoziemcom respekt. Co więcej — »złoty wiek« Polski, niejedną budząc uwagę krytyczną, częstokroć budzi też podziw. Mamy w dziele dra Kota odpowiedź na pytanie, o ile »duch dziejów Polski« odbijał się na Zachodzie. Pod koniec XVI wieku głośny pisarz katolicki, Włoch Botero, podziwia unię Polski z Litwą, szlachetność i skuteczność środków, którymi Polska dwa narody złączyła. Pisarze wolnościowi Francyi, która przeżyła była noc św. Bartłomieja, widzą w Polsce ideał ustroju politycznego, opartego na demokratyzmie szlacheckim i tolerancyi wyznaniowej; fanatycy religijni, jak przewódca kalwinistów, Teodor de Bèze, uważając wolność religijną Polski za myśl iście dyabelską, polityczne urządzenia jej stawiają b. wysoko. (Pominął autor zdanie Melanchtona). Te dwa motywy: podziw dla federacyi z Litwą i dla demokracyi, ograniczającej absolutyzm panującego, powtarzają się stale u najwybitniejszych »monarchomachów« Zachodu; wpływają one nie mało na wzmocnienia się i sprecyzowanie idei demokratycznych. Przodownik socyalizmu Campanella pisze do Polski sonet uwielbiający: przodownicy Jana Jakóba Russa czerpią z niej argumenta i wzory. Ale i zwolennicy silnych rządów królewskich widzą, że Polska mimo systemu elekcyi rozwija się, umie obronić swą niepodległość (Junius Brutus (1579), lub najgłośniejszy prawnik XVI wieku, dotąd mający znaczenie dla nauki, Bodin). Ostatni stawia przytem pod względem kulturalnym Polaków wyżej, niż Niemców: »Polacy — twierdzi — mówią łagodniej aniżeli Niemcy, są też od nich wytworniejsi i więcej cywilizowani«. Ale pod względem ducha, nawet ten świetny teoretyk Francyi ówczesnej nie stoi na tej wyżynie, co współcześni mu przodownicy Polski: gdy Bodin mało jest wrażliwy na krzywdy społeczne, znany mu z pism Frycz Modrzewski występuje za równouprawnieniem wszystkich mieszkańców państwa wobec prawa.

Zmienia się ten nastrój literatury politycznej Zachodu wobec Polski z upadkiem politycznym Rzplitej, która — jak powiada dr Kot — »przez nadużycie wolności kompromitowała jej idee przed światem«. Trudno się atoli zgodzić na twierdzenie autora, że »nie można się dziwić niechęci, z jaką demokratyczna i liberalna literatura oświecenia odnosiła się do Polski». Niechęć ta — sam autor udowadnia — aż nazbyt często płynie z źródeł, nie wiele wspólnego mających z demokratyzmem i liberalizmem, jak u niektórych Niemców lub u wielkiego Woltera, będącego jurgieltnikiem zamaskowanego absolutyzmu. Tem jaśniej od takich postaci odbija serdeczna dla Polski życzliwość Russa, lub teoretyczna Leibniza, za którym potem Kant pójdzie.

Nie wynika stąd oczywiście, jakoby Polska była bez winy. Jedna szczególnie snuje się w literaturze zachodu o Polsce, od najdawniejszych do ostatnich czasów wina Polski wobec ludu wiejskiego. Nie ma bodaj ani jednego wybitnego pisarza zachodniego, któryby mówiąc o Polsce przedrozbiorowej, nie zarzucał jej traktowania chłopa, jak niewolnika starożytności. — Podkreśla dr Kot ten motyw oskarżycielski z całą bacznością i stąd — przy całej objektywności autora — droga do znaczenia politycznego jego dzieła.

Mogła Czechia bajeczna być dla Szekspira wyspą; nie jest nią Polska dla Europy od wieku odrodzenia — tem mniej dziś i jutro! Podobnie, jak krzywda chłopska, tak żadna inna społeczna nie da się ukryć: porusza opinię kulturalnego świata — i mści się. Więcej jeszcze: krzywda prędzej się przedostaje w świat i urasta w opinii powszechnej, niż strona dodatnia, czemu znowu winien dziedziczny, zdaje się, po stronie polskiej brak »służby informacyjnej« (jak dziś się mówi) wobec zagranicy. I w tym kierunku dzieło dra Kota przynosi bardzo pouczające dowody. (Rozd. VI Obrona Rzpltej przed zarzutami obcych).

Pouczające? Oby skutecznie!

»Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu«, dzieło odpowiadające najsurowszym wymogom nauki, przemawia zarówno do specyalisty, jak i do każdego myślącego Polaka. Zresztą jest chwila obecna dosyć uboga w nowości historyczne. Siły starszych i młodszych uczonych wyczerpuje praca polityczna, oraz przygotowawcza dla nowych wszechnic polskich, równocześnie zajmuje ich opracowanie podręczników dla ogromnej sieci młodego naszego szkolnictwa. Zapotrzebowanie podręczników jest też olbrzymie, a nie trzeba być pedagogiem, aby zdać sobie sprawę ze znaczenia i doniosłości podręczników historyi, szczególnie dla dojrzewającej młodzieży. Urabiają one dusze pokolenia.

W piątem wydaniu wyszły »Dzieje narodu polskiego« Władysława **Smoleńskiego** (Warszawa—Kraków Gebethner i Wolff). Niezawsze duża ilość wydań bywa pochwałą, w danym wypadku jest ona oznaką dodatnią. — Autor jest zasłużonym badaczem, szczególnie chwil przełomowych końca XVIII wieku, więcej ze stanowiska polityki wewnętrznej i kultury, niż polityki zewnętrznej. Szczery demokrata, postępowych przekonań, nie narzuca swych tendencyj, ale przebijają się one w traktowaniu przedmiotu: czy to gdy charakteryzuje politykę polską w stosunku do kozaków i Rusi [illegible] czem zrywa z utartem mniemaniem, jakoby wojny kozackie miały charakter li społeczny, czy to gdy charakteryzuje przewroty [illegible] w Polsce, walkę z wstecznictwem. Po [illegible] niu polityki wielkiej każdego okresu dziejowego

Monarchistyczne knowania w Pradze.

Pod tym tytułem zamieścił praski „Vecernik" w nrze 192 sensacyjny artykuł, dotyczący zakulisowych spraw współczesnej polityki czeskiej. Sprawy, poruszane w powyższym artykule wywołały silne wzburzenie wśród ogółu czeskiego. Treść relacyi „Vecernika" jest następująca:

„Czeski zagraniczny ruch rewolucyjny (tak nazywają Czesi swą antyaustryacką zagraniczną działalność — przyp. Red.) — miał w swych zaczątkach jedną bardzo brzydką aferę. Była to afera byłego posła agrarnego, Düricha, starego propagatora panslawizmu, dla którego Bogiem i jedynym zbawcą był car rosyjski. Słowian takich mieliśmy wielu w Czechach, nietylko wśród generacyi „Staroczechów" i „Młodoczechów", ale także pośród najmłodszych polityków nacyonalistycznych, którzy powierzchownie zapatrywali się na sprawę czeską, ślepo naśladując przyjmowali carofilski testament swych ojców wraz z propagandą prawosławia. Wiadomo powszechnie jak zaciętą walkę z tymi carofilskimi żywiołami toczyli w życiu Czech przez dziesiątki lat czescy socyaliści, jak również stronnictwo „realistów" z profesorem Masarykiem na czele. Dziś jest to już rozdział zamknięty. Caryzm nas nie wyzwolił, przeciwnie, gdyby był w tej wojnie zwyciężył i wzmocnił swój tron tyrański — caryzm rosyjski, wówczas stałby się jednym z największych niebezpieczeństw dla powstającej naszej niepodległości, nasza zaś walka z Austryą skończyłaby się tem, że dziś na Hradczanach, zamiast prezydenta republiki, Masaryka, siedziałby na tronie, jako car czeski, któryś ze skorumpowanych rosyjskich Wielkich Książąt, który uważałby państwo czeskie poprostu za ziemię zdobytą i zagrabioną z jego łaski, jak z ziemi zakupowanej. To też obalenia caratu w Rosyi nie mieliśmy idea republikańska w naszym narodzie tej siły, dzięki której zwyciężyła. Wiemy przecież dobrze, że były w dziejach naszej polityki zagranicznej okresy, kiedy jej kierownicy, acz kolwiek do głębi przekonani republikanie, prawie że już godzili się z tem, że państwo nasze będzie monarchią i że na tronie czeskim zasiądzie jakiś książę angielski, Connaught, bądź też jakiś z wielkich książąt rosyjskich.

Do takiej właśnie idei zapalił się wspomniany były poseł Dürich tak dalece, że w Rosyi, dokąd zbiegł po wybuchu wojny, oddał się całkowicie na usługi rosyjskiego caryzmu, służąc mu zgodnie ze swym faisterskim sposobem myślenia, szczerze, wiele szkodząc sprawie czeskiej. Usiłował on pozyskać najgorszych reakcyonistów rosyjskich dla sprawy czeskiej, poczem wraz z najgorszymi czeskimi zacofańcami politycznymi w Rosyi, którzy przed wojną jednakowo bałwochwalczo czcili Franciszka Józefa jak i cara Mikołaja — działał dla sprawy czeskiej. Dzisiaj tak, że wśród kierowników zagranicznej polityki czeskiej wywołało to wprost popłoch i przerażenie, aż wreszcie do sprawy tej, po swym przybyciu do Rosyi wglądnął obecny prezydent republiki Masaryk i energiczną interwencyą — usunął Düricha. Powstało z tego powodu wiele plotek, intryg i obrzydliwości. Staruszek Dürich nie mógł zrozumieć tego, że jego działania, dla których ideał niepodległości czesko-słowackiej pod koniec był nie wszystkim ... Cytowaliśmy niedawno za pismem „Cesko-slovensky Legionar" iż generał Stefanik (tragicznie zmarły czeski minister wojny — przyp. red.) — chciał Düricha za tę jego działalność zastrzelić.

Odtąd rozgoryczenie usadowiło się w Dürichu, rozgoryczenie, które, jak się zdaje, zaniesie on wraz ze sobą do grobu. Jest to rozgoryczenie przedewszystkiem na prezydenta Masaryka. Gniew jest kiepskim doradcą — mówi przysłowie. Ten tedy kiepski doradca namówił byłego posła Düricha który po swym powrocie z Rosyi święcie przyrzekł, że się już do żadnych spraw politycznych nie będzie mieszać, jeśli tylko mu wybaczone zostaną jego zbrodnie, popełnione na sprawie czeskiej w Rosyi — do zbratania się z kilkoma awanturnikami czeskimi oraz rosyjskimi reakcyonistami w celu monarchistycznych knowań w republice, skierowanych głównie przeciwko Masarykowi, którego postępowy i nowoczesny pogląd na sprawy rosyjskie jest zarówno rosyjskim, jak i czeskim reakcyonistom, solą w oku.

Były poseł Dürich począł tedy wydawać na Smichowie reakcyjno-monachistyczny organ „Staroslovan". Pierwszy numer tego organu został w kilku miejscach skonfiskowany, za osobiste ataki na prezydenta Masaryka tudzież za szerzenie haseł monarchistycznych. Pod pismem tem podpisane są dwie wielce interesujące osobistości. Przedewszystkiem, znany i osławiony dr Vitezslaw Stepanek, fantastyczny reakcyonista i monarchista, oraz jakiś Kusak. Ten drugi jegomość jest mało w Pradze znany, ale mogliby znów Ukraińcy wiele o nim powiedzieć. Przybył on około 3 miesięcy temu do Pragi, gdzie przedstawiał się jako reprezentant Ukraińców, mimo, iż nikt go do tego nie upoważniał. Rozumie się, że natychmiast znalazł gościnę na łamach „Narodnich Listów", gdzie napisał ociekający wstecznictwem artykuł o Rusinach zakarpackich, przyłączonych obecnie do naszego państwa. Otrzymaliśmy wtedy kilka protestów ze strony Ukraińców, którzy prosili nas, abyśmy ostrzegli sfery polityczne przed drem Kusakiem, jako iż jest to awanturnik pierwszej wody i że zwłaszcza jego działalność w Wiedniu podczas wojny była bardzo zagadkową. Obok akcyi politycznej brał on również udział w jakich ciemnych interesach handlowych. Oto jest ten trzeci „Staroslovan".

Z organu tych panów widocznem jest, że ci reakcyoniści i monarchiści odbywali każdego piątku w hotelu „Zlate Husy" swe narady i gdzie również schodzili się z rosyjskimi oficerami.

W Zgromadzeniu Narodowem została już, jak wiadomo, podana interpelacya w sprawie działalności oficerów rosyjskich i ich protektorów w Pradze. Trzeba będzie wszakże tę działalność jeszcze lepiej oświetlić. Jak nam prywatnie donoszą z Paryża, oświadczają tamtejsi oficerscy sprzymierzeńcy Denikina i Kołczaka, że z tymi rzekomymi Kołczakowcami w Pradze nie chcą miec nic wspólnego, ponieważ już poznali, co to za ludzie. Są to ich zdaniem pospolici „naciągacze", którzy już dawno powinni byli walczyć w armii Denikina, lecz wolą zostać w Czechach, gdzie się czują bezpieczniej. Wydają się oni za Kołczakowców, tworząc w Czechach armię rosyjską, której jedną rotę sprowadzili na Słowaczyznę, lecz wtedy dopiero, gdy już było... po walce. Otrzymali oni nawet od czeskich pań sztandar, z którego zrobili zdjęcie filmowe, aby mogli wykazać swą działalność w Paryżu, i w ten sposób usprawiedliwić swe „naciągania" w Pradze. To też ufamy, że teraz, gdy już ostatni jeńcy rosyjscy mają być od nas w najbliższych dniach odesłani do Rosyi, postarają się odpowiedzialne koła nasze o to, by ci oficerowie rosyjscy zostali jak najprędzej stąd wyekspedyowani. Wywieźcie ich na front Denikina, niech tam walczą. Życzliwość, oraz poparcie finansowe, którego im udzieliło czeskie ministerstwo wojny, rozwinęło wśród nich niezwykłą śmiałość. Sądzą oni poprostu, iż republika czeska, to Rosya carska. A nawet zorganizowali w Pradze jakąś filię osławionej rosyjskiej carskiej tajnej „Ochrany", na której czele stoi głośny z okrucieństw rosyjski pułkownik żandarmeryi Tiemnikow. O działalności tego pana będzie jeszcze później mowa. Na razie zwracamy uwagę na to, że pułkownik Tiemnikow był w bardzo bliskich stosunkach z inspektorem policyi wojskowej, oficerem Novotnym, który w tych dniach został właśnie aresztowany za podburzanie, namawianie do rozruchów, za defraudacyę powierzonych mu pieniędzy i siedzi w więzieniu garnizonowem w Pradze.

Sprężystość oraz ducha agitacyjnego wniósł do kół tych rosyjskich reakcyonistów i ich czeskich monarchistycznych popleczników agent Kołczaka—Wergun. Eliksir, za pomocą którego działa on, jest bardzo skuteczny. Oto, jesteśmy powiadomieni, że w Paryżu, w czeskiem ministerstwie spraw zagranicznych znajdują się niezbite dowody, że ów Wergun przywiózł do Pragi 600.000 franków tj. przeszło dwa miliony koron czeskich. Za te pieniądze, rozwija tu agitacye. Dla propagandy prasowej ma Wergun biuro korespondencyjne „Rusag", z którego otrzymują informacye na razie tylko dzienniki „Narodni Listy", „Cech" i „28 Rijez" — mimo, że bezczelna kłamliwość jego informacyj rzuca się każdemu w oczy.

W zakończeniu „Vecer" pisze: „Tyle na razie donosimy o monarchistycznych i reakcyjnych knowaniach u nas. Nie uważamy ich za jakieś groźne niebezpieczeństwo, jeno za sprawę wielce nieprzyjemną, za robactwo na ciele republiki. Wzywamy tedy powołane koła, aby naszą republikę jak najrychlej i najdokładniej od tych intryg oczyściły".

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty.

---

go, daje rys ustroju społecznego i administracyi państwa. Wobec spierających się z sobą w dziejopisarstwie polskiem kierunków »optymistycznego« i »pesymistycznego« nie zajmuje określonego stanowiska; nie uznaje snać, jakoby upadek Polski miał jedną tylko przyczynę, zewnętrzną (przemoc i gwałt sąsiadów) lub wewnętrzną (upadku swego Polacy sami są winni — Kalinka), lecz widzi tych przyczyn mnóstwo i podaje je pragmatycznie. Wynika też stąd brak jakiejkolwiek u autora historyozofii.

Pod względem konstrukcyjnym szczęśliwem dzieła nazwać można. Cała historya Polski do wyboru Stanisława Augusta zajmuje 260 stronic, panowanie tego króla 140 stronic; snać, że ostatni okres pisał specyalista. Wiek XIX zajmuje stron około 170 i jest traktowany bardzo nie równomiernie. Najlepiej przedstawione panowanie Rosyi w Polsce; znajduje autor na ten opis barwy silne, mnóstwo dobrze ugrupowanych faktów; mniej zadowala charakterystyka emigracyi i reszty ziem polskich. Doprowadzone jest opowiadanie do wstąpienia na tron Mikołaja II, co do Galicyi — do początków autonomii, co do Prus — do r. 1894; kresy nieuwzględnione; książka pisana jeszcze przed ukończeniem wojny i zawiera słowa pochlebne o Franciszku Józefie.

Do powstania »siłą wypadków samych« — »Niepodległej, Zjednoczonej Polski Ludowej« doprowadza »dzieje współczesne« J. Grabiec (Józef Dąbrowski. Warszawa, nakł. Towarzystwa Wydawniczego). Nie jest to podręcznik szkolny, ale vademecum dla każdego inteligentnego Polaka. Nie mieliśmy dotąd takiej książki, zapełnia ona lukę dotkliwą i zapełnia świetnie. Punktem wyjścia dla autora jest przełomowy w dziejach Europy rok 1870. Od tego czasu śledzi główne arterye ruchu politycznego, wojskowego, kultury i przeobrażeń społecznych; wszystkie uwzględnia równomiernie, charakteryzuje zwięźle, bez frazesów, na podstawie dobrze ugrupowanych cyfr i faktów. Więc czy chodzi np. o rozwój zagadnień religijnych od śmierci Piusa IX, czy o pochód demokratyzacyi społeczeństw; o walkę o »morze śródziemne ludzkości«, czy o historyę kotłowania hasła »sami sobie« na Bałkanach; o dzieje Rosyi, czy też o wewnętrzne sprawy Austryi — wszystko autor uwzględnia, na szerokiej podbudowie procesów ekonomicznych, z również szeroką »nadbudową« odnośnej ideologii.

Na tem tle maluje z szczególnem zamiłowaniem sprawy polskie. W żadnym znanym nam podręczniku nie znaleźliśmy tak bogatego i dokładnego przedstawienia rzeczy polskich w stosunku do europejskich, jak w »Dziejach« Grabca-Dąbrowskiego. Wszystkie dzielnice traktowane z równą pieczołowitością, z datami, cyframi rozwoju ekonomicznego, partyj społecznych, stosunku ich ideowego do najważniejszych zagadnień czasu. Doskonale wypadły ustępy o udziale Polski w ruchu rewolucyjnym 1905—7 roku, o Dumach rosyjskich, tudzież dzieje demokratyzowania się Galicyi. Autora trzeba zaliczać chyba do ludowców, tak silnie występuje u niego wiara w siłę i posłannictwo masy chłopskiej; daleki jednak od zaślepiania, ma zawsze przed oczyma szerokie horyzonty dziejowe i stara się o sprawiedliwość dla obcych mu zresztą postaci, np. dla Wielopolskiego. Byłoby się przydało szersze nieco uwzględnienie Ameryki, ale i tak zdołał autor w dwóch nie wielkich tomach zdumiewająco obfity i przejrzyście ugrupowany dać materyał dziejowy.

W. F.

Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Nasz przemysł naftowy.

O stanie obecnym naszego przemysłu naftowego podaje p. Mieczysław Szymański następujące szczegóły w „Gaz. Porannej":

Najwięcej ropy, bo około 80 prc. całej produkcyi galicyjskiej, przypada na ropę marki Borysław, znajdującą się we wschodniej Galicyi w miejscowościach Borysław, Tustanowice i Mraźnica w powiecie drohobyckim.

Resztę ropy galicyjskiej stanowią marki specyalne, które znajdują się tak w zachodniej Galicyi (Potok koło Krosna, Równe, Rogi, Grabownica), jak we wschodniej Galicyi (Schodnica, Bitków, Urycz).

Ponieważ ropy marki Borysław produkuje się najwięcej, wymienię tylko składniki ropy borysławskiej, aby dać obraz chemicznego jej składu.

Ze 100 kg. ropy marki Borysław otrzymuje się przy przeróbce z rafineryi: 7 prc. benzyny, 33 prc. nafty, 5 prc. parafiny, 13 prc. gazoliny, 30 prc. lekkich i ciężkich smarów, 5 prc. oleju cylindrowego, 7 prc. straty przy przeróbce.

Aby stwierdzić, w czyich rękach się znajduje przemysł naftowy galicyjski, wystarczy wykazać, ile ropy produkują poszczególne przedsiębiorstwa naftowe. Najwięcej ropy produkują towarzystwa rafineryi olejów mineralnych, które, prócz fabryk rafineryjnych, posiadają większą część szybów naftowych.

Prawie wszystkie towarzystwa rafineryi olejów są w obcych rękach. W r. 1918 wynosiła produkcya ropy marki Borysław około 70.000 cystern (1 cysterna = 10.000 kg.), więc przeciętnie na miesiąc około 6000 cystern.

W miesiącu kwietniu 1918 r. wyprodukowano ropy marki Borysław 6160 cystern. Z tego przypada na rafinerye: a) Towarzystwo Akc. rafineryi olejów mineralnych 1024 cystern, b) Galicyjskie Karpackie Towarzystwo naftowe dawniej Bergheim i Mac Garvey 845 cystern. (kapitał zakładowy 24 milionów koron, d) „Austrya" Akc. Tow. naftowe 590 cystern, e) Towarzystwo akcyjne „Galicya" 268 cystern, kapitał zakładowy 12 milionów, f) Tryesteńska rafinerye olejów mineralnych i Franciszek Brugger 186 cystern, h) Akcyjne Towarzystwo rafineryi olejów mineralnych Wiedeń-Floridsdorf 73 cystern, i) inne mniejsze rafinerye 120 cystern, razem 3.778 cystern; przedsiębiorstwa z Rzeszy niemieckiej 598 cystern, przedsiębiorstwa z byłej Austryi 1242 cystern, francuskie, angielskie i inne przedsiębiorstwa 478 cystern, ropa zbierana 64 cystern, ogółem 6160 cystern.

Na polskich przedsiębiorców przypada z produkcyi ropy marki Borysław w miesiącu kwietniu 1918 r. około 175 cystern, tj. tylko 28 prc. całej produkcyi marki Borysław.

Produkcya zachodniej Galicyi wynosiła w kwietniu 1918 r. około 660 cystern, na polskich przedsiębiorców przypada około 30 cystern, tj. 1 i pół prc. całej produkcyi zachodniej Galicyi.

Przyjmując produkcyę specyalnych marek wschodniej Galicyi, jak Schodnicy 200 cystern, Urycza 70 cystern, Bitkowa i innych miejscowości 230 cystern, otrzymujemy następujący obraz całej produkcyi ropy galicyjskiej w miesiącu kwietniu 1918 r., marka Borysław 6160 cystern, specyalne marki zachodniej Galicyi 660 cystern, specyalne marki wschodniej Galicyi 500 cystern, razem 7320 cystern.

W ostatnich miesiącach przed wojną wynosiła miesięczna produkcya ropy galicyjskiej mniej więcej 2000 cystern więcej, aniżeli w r. 1918, to znaczy około 9300 cystern miesięcznie. Na spad produkcyi wpłynęła inwazya rosyjska w r. 1914. Przy odwrocie w r. 1915 spalili Rosyanie przeszło 200 szybów naftowych w Borysławiu i Tustanowicach. W czasie wojny nie dało się intenzywnie wiercić dla braku materyałów i ukwalifikowanych robotników, których znaczna część przy wojsku służyła, chociaż państwa centralne opiekowały się bardzo przemysłem naftowym, który im umożliwił tak długie prowadzenie wojny. Robotników ukwalifikowanych mamy w zagłębiu naftowem Borysław-Tustanowice około 10.000, których około 90 prc. jest narodowości polskiej.

W roku 1919 nastąpił dalszy spad produkcyi ropy z powodu inwazyi ukraińskiej. W kwietniu br. wynosiła produkcya ropy marki Borysław około 5000 cystern. W najbliższym czasie nie należy się spodziewać większego wzrostu produkcyi ropy.

Jak doniosłej wartości jest odzyskanie zagłębia naftowego Borysław — Tustanowice w maju br. świadczą następujące cyfry:

Obecna miesięczna produkcya ropy marki Borysław w wysokości 500 cystern przedstawia wartość 35 milionów koron, licząc 1 cysternę po 7000 koron. W Borysławiu mamy obecnie około 300 szybów naftowych w ruchu, tak w tłokowaniu, jak i w wierceniu. Obliczając przeciętnie koszty 1 szybu miesięcznie na koron 50.000 — wynoszą koszty wszystkich 300 szybów miesięcznie 15 milionów koron, to znaczy czysty zysk z ropy marki Borysław wynosi obecnie mniej więcej 20 milionów koron miesięcznie.

Cyfry te świadczą, jak wskazana byłaby troska o wyszukanie kapitałów rodzimych dla poparcia naszego przemysłu naftowego, aby się uniezależnić od obcej inicyatywy.

O umieszczenie dla Muzeum Narodowego.

Sprawa Muzeum Narodowego w Krakowie zajęła w ostatnich tygodniach sporo miejsca w polskiej prasie. Hasło do kampanii dał artykuł p. Józefa Czajkowskiego w »Czasie« z dnia 28 lipca b. r., artykuł będący parafrazą wygotowanego dla rządu memoryału, w którym komisya, zaproszona przez delegata ministerstwa sztuki i kultury dla Galicyi, oświadczyła się ujemnie tak o zamiarze umieszczenia zbiorów Muzeum narod. w gmachu poszpitalnym na Wawelu, jak o sposobie gromadzenia i przechowywania tych zbiorów. Publikacya wywołała odpowiedź dyrekcyi Muzuem narod., która zostawiając słusznie sąd o swojej gospodarce innym czynnikom stanęła w obronie pierwotnego zamiaru zajęcia na zbiory gmachu poszpitalnego.

O ile chodziło o bezstronne, przedmiotowe zaznajomienie publiczności ze stanem sprawy, stało się temu dążeniu zadość. Czytelnicy »Czasu« mieli przedstawione dwie opinie przeciwne, argumenty »pro« i argumenty »contra« i sąd mogli sobie wytworzyć sami.

Wszelako prezydyum »Komisyi rządowej« nie poprzestało na tem, lecz uznało za stosowne podjąć dalszą polemikę ogłaszając tym razem już w całym szeregu pism krakowskich obszerniejsze lub krótsze streszczenie wspomnianego swego operatu, przesłanego rządowi.

Nie powracając do punktów dostatecznie przez tę polemikę wyjaśnionych, mamy sobie za obowiązek dwa szczegóły, które w niej znalazły wyraz, sprowadzić do właściwej miary, przez co cała sprawa stanie może w nieco odmiennem niż dotychczas świetle.

Zarówno p. Czajkowski, jak i prezydyum »Komisyi rządowej« zdają się przywiązywać znaczną wagę do twierdzenia, iż memoryał w sprawie Muzeum przyjętym został przez członków Komisyi jednomyślnie, jednogłośnie. Otóż ta jednomyślność osiągniętą została dzięki temu, że na posiedzeniu, na którem wnioski memoryału uchwalono, dwaj członkowie komisyi, pp. Józef Muczkowski i Stanisław Tomkowicz — wierzymy, iż stało się to przypadkiem, czy przez nieporozumienie — zaproszenia nie dostali. Na zebraniu następnem, zwołanem dla podpisania wygotowanego operatu, przewodniczący wprawdzie na usilne żądanie jednego z obecnych zgodził się na wznowienie dyskusyi, lecz z góry oświadczył, że memoryał zmieniony być nie może i nie będzie. To skłoniło dwu wyżej wymienionych, a tym razem zaproszonych, do wniesienia »votum separatum«, z umotywowaniem wniosków wprost przeciwnych treści memoryału. O tem i w ogóle o udziale panów Muczkowskiego i Tomkowicza w komisyi publikacya prezydyum »Komisyi rządowej« zamilcza.

Komentarz jednego z pism krak. jakoby pp. Muczkowski i Tomkowicz właściwie nie byli członkami »Komisyi rządowej«, jest bezpodstawny, albowiem do wzięcia w niej udziału delegowani zostali przez gminę m. Krakowa, za wyraźną zgodą delegata ministerstwa sztuki i kultury, bez żadnego zastrzeżenia, odmawiającego im prawa do głosu stanowczego na równi z resztą członków komisyi.

I druga jeszcze okoliczność. Komunikaty prezydyum »Komisyi rządowej« ogłoszone w dziennikach wywołują — znów wierzymy, iż nie było tu wyraźnego zamiaru — wrażenie, jakoby memoryał wniesiony do rządu był jedynym wyrazem, niejako obrazem i wypadkową zapatrywań na tę sprawę kół fachowych i kulturalnych Krakowa, gdy tymczasem jest on wyrazem zapatrywań jednej części tych kół. Wszak np. wolno mniemać, że komitet Muzeum narodowego składa się z ludzi fachowych i kulturalnych. Na posiedzeniu jego majowem b. r., na którem obecnych było członków 14, oświadczono się większością dwóch trzecich głosów za umieszczeniem zbiorów Muzeum narod. w budynku poszpitalnym. Może też mają niejakie prawo liczyć się do ludzi w tym kierunku fachowych i kulturalnych członkowie Wydziału Tow. miłośników Krakowa, który to wydział na posiedzeniu dnia 31 lipca po dokładnem zbadaniu rzeczy na miejscu jednogłośnie przychylił się do tej samej opinii; a dalej profesorowie historyi sztuki na uniwersytecie Jagiell., członkowie Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności, członkowie Grona Konserwatorów, architekci będący zarazem historykami sztuki. Wśród tych wszystkich jest wielu nie zgadzających się na treść memoryału »Komisyi rządowej« — i to wielu bynajmniej nie skrępowanych jakąś zależnością od gminy m. Krakowa — bo i takiem posądzeniem starano się zakwestyonować szczerość przychylnych zamiarowi użycia na zbiory budynku poszpitalnego.

Między zapatrywaniami przeciwników tej myśli a jej zwolenników zachodzi różnica zasadnicza co do punktu wyjścia. Pierwsi uważają sprawę Muzeum narodowego za czysto tylko artystyczną — tak wynika z wszystkich ich enuncyacyj; drudzy za sprawę artystyczno-naukową. Pierwsi żądają bezwzględnie, żeby zbiory przedstawiały się jaknajkorzystniej, składały się na obraz idealnie piękny i ujmujący. Drudzy gotowi są spuścić nieco z tych szczytnych wymagań, byleby przyspieszyć uprzystępnienie zbiorów badaczom i publiczności. Uważają, że każdy rok opóźnienia otwarcia Muzeum jest stratą kulturalną, naukową i pedagogiczną dla społeczeństwa polskiego.

Do tych drugich my należymy i dlatego jesteśmy zdaniem schronienia zbiorom w budynku poszpitalnym.

Podniesiona w memoryale »Komisyi rządowej« myśl użycia dawnych kuchen król. jest zdaniem naszem całkiem poronioną. Pomijając stosunkową szczupłość budynku i absolutny brak ogniotrwałości, problem urządzenia doń jakiego takiego wejścia i komunikacyi wewnętrznej, niecałkiem ciemnej, przedstawia niemal nieprzezwyciężone trudności, a również sprawa dozoru nad zwiedzającymi, upilnowania zbiorów przed kradzieżą lub nawet przed włamaniem. Przemawia wreszcie przeciw temu projektowi wzgląd na pył, nieodłączny od wszelkiej przebudowy. Wzgląd to nader ważny. Restauracya Zamku i sąsiednich budynków wawelskich musi potrwać jeszcze lat kilkanaście. Umieszczenie Muzeum w samym ich środku i to w bezpośredniej ich bliskości, narażiłoby zbiory nieodzownie na działanie kurzu wapiennego, zgubne dla tkanin i subtelniejszych przedmiotów. Okna tak szczelne, żeby stanowczo przed klęską chroniły, dotąd nie zostały wynalezione. Dawnych zatem kuchen król. możnaby użyć na Muzeum dopiero po zupełnem ukończeniu robót restauracyjnych na Wawelu.

Te wszystkie trudności i niebezpieczeństwa odpadają przy gmachu poszpitalnym, znajdującym się w znacznem oddaleniu od reszty budynków, które mają być restaurowane.

Prof Szyszko-Bohusz, kierownik restauracyi Zamku, któremu ani kompetencyi, ani znajomości zabudowań wawelskich odmówić chyba nie podobna, upoważnił nas do ogłoszenia, że bynajmniej nie uważa, iżby przeznaczenie i przysposobienie kuchen raczej niż gmachu poszpitalnego na pomieszczenie zbiorów muzealnych przedstawiało korzyści lub było pod jakimkolwiek względem bardziej pożądanem.

Jeśli tedy budynek kuchen nie nadaje się do tego celu, jeśli z drugiej strony nie można w bliższej przyszłości myśleć o stawianiu na Muzeum nowego gmachu, wynika stąd, że przeszkadzanie użyciu na ten cel gmachu poszpitalnego jest doktrynerstwem nie liczącem się z rzeczywistością i możliwością.

Ze stanowiska praktycznego nad akcyą, w tym kierunku ujemnym z takim nakładem wytrwałości prowadzoną, ubolewać trzeba.

Łatwo u nas stygnie energia. Udaremniając jedyne wyjście z trudności możliwe, możemy całkiem utracić sprawę pomieszczeniem zbiorów, której teraz nadarzała się sposobność wejścia na drogę realizacyi, a co najmniej odsunąć jej załatwienie »ad calendas graecas«.

Gmach poszpitalny zaczęła gmina m. Krakowa przystosowywać na cele Muzeum już przed wojną. Tego roku roboty miały być dalej prowadzone i była nadzieja ukończenia ich za dwa lata. Bodaj czy jedynym skutkiem wszczętej opozycyi nie będzie to, że zbiory Muzeum narodowego przez długie lata nadal niedostępne, schronione prowizorycznie (przez co cierpieć musi należyty dozór i opieka nad nimi), niszczeć będą po składach.

Dr Stanisław Tomkowicz, prezes Komisyi hist. sztuki Akademii Umiejętności. *Dr Jerzy Mycielski*, prof. Uniwersytetu Jag., prezes Tow. opieki nad zabytkami. *Leonard Lepszy*, członek Akademii Umiej. *Dr Józef Muczkowski*, prezes Tow. miłośników Krakowa. *Józef Pakies*, inżynier, członek Komitetu restauracyi Zamku na Wawelu. *Zygmunt Hendel*, architekt.

KRONIKA.

Kraków, 2 września.

DZIWNE PRAKTYKI WŁADZ WARSZAWSKICH. Wdowy, które za czasów austryackich pobierały pensye wdowie i sieroce przedkładały poświadczenie, że dzieci żyją i są na utrzymaniu u matki. Za miesiąc sierpień po raz pierwszy wypłaciły im pensye władze warszawskie — nota bene wypłaciły dopiero 20 sierpnia, jakby wdowy były rentyerkami i mogły tak długo na grosz czekać. Mają zaś podpisać deklaracyę, że nie pracują w żadnym urzędzie państwowym, cywilnym lub wojskowym! Więc wdowa po listonoszu, pobierająca dla siebie i dwojga dzieci 16 K miesięcznie, wdowa po oficerze 10 rangi, pobierająca dla siebie i pięciorga dzieci 225 K. lub wdowa po oficerze z jednem dzieckiem, pobierająca 120 K. ma się starać wraz z dziećmi w naszych czasach tylko na ten dochód, unikać zarobkowania w służbie państwowej lub cywilnej! Pomysł to tak dziki, że brzmi wprost nieprawdopodobnie, a jednak w jakiejś mądrej głowie się wylągł. Mamy nadzieję, że władze wyższe wejdą w tą sprawę, bardzo ważną dla tysięcy osób, dosyć mających już trudności i kolizyj w życiu.

ZJAZD BISKUPÓW POLSKICH. Obrady biskupów w Gnieźnie trwały 4 dni, tj. od 27 do 30 sierpnia włącznie. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy Kościoła w Polsce, między innemi zaprowadzenie jednolitości pod względem świąt, postów i obrzędów. Zajmowano się sprawami seminaryów duchownych, polepszeniem bytu organistów, sług kościelnych, duszpasterstwa wojskowego i nauki religii w szkołach, uposażenia duchowieństwa, i w łączności z tem prawem poboru za czynności duchowne. Wreszcie rozważano sprawę hospicium i kolegium polskiego w Rzymie. Podczas zjazdu przybyła deputacya śląska, aby przedstawić swoje życzenia w sprawie Kościoła. Gdy deputacya ta wspomniała jakie znaczenie dla Śląska ma Częstochowa, oświadczył biskup kujawsko-kaliski, w którego dyecezyi leży klasztor częstochowski, że chętnie odstąpi Śląskowi Częstochowę, gdy przyjdzie do utworzenia na Śląsku osobnej dyecezyi. Z Pelplina zapowiedział się na zjazd do Gniezna tamtejszy biskup sufragan w zastępstwie biskupa Chełmińskiego. W ostatniej chwili jednakże zaszły nieprzewidziane przeszkody, jak o tem doniósł ks. biskup Rosentrater, przewodniczący konferencyi.

Z KOMISYI GAZOWO-ELEKTRYCZNEJ. Komisya gazowo-elektryczna Rady miasta odbyła w dniu 3. sierpnia br. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sa... rego posiedzenie, na którem postanowiono ze względu na wzmożone koszta produkcyi, podnieść cenę prądu elektrycznego dla światła na 2 K 30 hal. za 1 kwg., dla siły na 1 K 20 za 1 kwg., począwszy od odczytów sierpniowych. Pozatem załatwiła Komisya kilka spraw administracyjnych i bieżących.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. We środę, dnia 3 września br. zostanie otwarta w pałacu Sztuki (plac Szczepański 4) nowa wystawa, na którą złożą się dzieła najwybitniejszych artystów polskich. Osobną salę zajmą dzieła Alfonsa Karpińskiego. Szeregiem nowych pejzaży akwarelowych wystąpił F. Turek. Ponadto interesujące studya, pejzaże i typy Wilna dał I. Pinkas i liczną kolekcyę rzeźb W. Rzegociński. Całości dopełniają: Damazy Kotowski, Kahlowa, Pieniążek, Rajski, Knauzówna, Uziembło, Serdyński, Malicki, Karszniewicz i wielu innych.

SEMINARYUM KSZTAŁCĄCE NA NAUCZYCIELKI GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Rada szkolna krajowa we Lwowie zezwoliła na otwarcie dwuletniego seminaryum kształcącego na nauczycielki gospodarstwa domowego przy miejskiej szkole gosp. domowego w Krakowie, ul. Pędzichów 13. W bieżącym roku szkolnym otwarty będzie tylko I-szy kurs seminaryum. Wpisy do seminaryum odbędą się 11, 12 i 13 września br. Warunki przyjęcia kandydatek są następujące: 1) Ukończony 17-ty rok życia; 2) ukończona przynajmniej z dobrym postępem najmniej VI klasa szkoły średniej (gimn. albo liceum) albo II rok seminaryum nauczycielskiego, ewentualnie wykształcenie prywatne. Wszystkie kandydatki będą poddane egzaminowi wstępnemu.

Opłata szkolna wynosi 30 K miesięcznie. Wpisowe jednorazowe 20 K. Liczba uczenic ograniczona.

Uczenice przyjmuje się ze wszystkich dzielnic Polski. Wobec powstawania coraz liczniejszych szkół gospodarskich seminaryum kształcące nauczycielki gospodarstwa jest koniecznem. Musi wychować dzielne i pracowite nauczycielki, które ideę prawdziwej pracy będą zaszczepiały w serca uczenic na korzyść społeczeństwa naszego i chwałę Ojczyzny. Mamy nadzieję, że przy ofiarności gminy miasta Krakowa seminaryum rozwinie się pomyślnie i odpowie swemu tak ważnemu i wysokiemu zadaniu. Wpisy na jednoroczny kurs gosp. domowego odbędą się również w dniach 11, 12 i 13 września br.

W GIMNAZYUM IV REALNEM będą 1) wpisy uczniów na rok 1919-20 dnia 9 i 10 bm. od godz. 9—12 przed południem; 2) egzamina poprawcze w tych samych dniach o godzinie 3 popołudniu; 3) egzamina wstępne do kl. II i wyższych (o ile będzie miejsce) dnia 12 i 13 bm. o godz. 8 rano. Zgłoszenia do tego egzaminu tylko dnia 11 bm. od 10—12 przed poł. Egzaminów do klasy I nie będzie. Rok szkolny rozpocznie się dnia 14 bm. uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 8 rano, nauka regularna dnia 15 bm. o godzinie 8 rano.

POLSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW z wyższem wykształceniem (Oddział krakowski) zawiadamia swych kolegów, że na posiedzeniu Wydziału dnia 24 z. m. br. powierzył przewodnictwo drowi Julianowi Skulskiemu, zastępstwo drowi Bol. Bętkowskiemu, sekretaryat inż. S. Mysłowiczowi. Sprawy finansowe i administracyjne pozostawiono nadal w rękach kol. Wilkoszewskiego. Lokal Związku mieści się obecnie przy placu Szczepańskim 7, I p. w lokalu W. Koła T. S. L., tam też uprasza się zwracać z wszelkiemi sprawami bądź ustnie, bądź pisemnie. Godziny urzędowe od 10—12 i od 3—5.

OGNISKO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. We środę dnia 3 bm. o godzinie 17-tej nastąpi otwarcie wobec delegacyi żołnierskich Ogniska żołnierza polskiego przy ul. Grodzkiej 64, parter, zorganizowanego z pomocą amerykańskiego towarzystwa Y. M. C. R. Program otwarcia: 1) Chór; 2) przemówienia, 3) śpiew z akomp. fortepianu; 4) deklamacya. Przygrywać będzie orkiestra 20 p. p.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęła się przed są...

łem doraźnym rozprawa o zamordowanie 50-letniej Ewy Kinach, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

Jako obwiniona o tę zbrodnię zasiadła na ławie oskarżonych 33-letnia Marya Smykowa, żona woźnego pocztowego, która jak wiadomo, już w śledztwie policyjnem przyznała się do popełnienia zbrodni.

Przewodniczył rozprawie radca dr Szczerba, oskarżał prok. Sozański, bronił oskarżoną adwokat dr Peiper. Przesłuchano szereg świadków, między nimi męża Smykowej i jego matkę, którzy zeznawali obciążająco dla oskarżonej. Rzeczoznawca prof. Wachholz stwierdził w dłuższym wywodzie normalny stan umysłu morderczyni w chwili popełnienia zbrodni, jak i obecnie.

Po 5-godzinnej rozprawie i naradzie trybunału w czasie której stwierdzono brak jednomyślności w jego sądzie — uchylono sprawę Smykowej z pod kompetencyi sądu doraźnego, przekazując ją sądowi przysięgłych.

UJĘCIE BANDYTÓW. Pod zarzutem dokonania szeregu napadów rabunkowych w okolicy Bochni i morderstwa aresztowano Józefa i Franciszka Steimachów ze Złoczowa i odstawiono ich do więzień sądu w Wiśniczu. Ujęto ich już przed kilku tygodniami, zostali wtedy jednak odbici przez towarzyszów w bandyckiem rzemiośle. Do szajki tej należał także Jan Zdepski z Brzozowa, którego również aresztowano.

NAPAD RABUNKOWY. Aresztowano Pawła i Jakóba Olmerów z Igołomii, którzy napadli 23 zm. koło Kościelnik na kilka fur ze zbożem i po obiciu furmanów zrabowali kilka ctn. zboża.

SPRAWA NAPADU RABUNKOWEGO W PODGÓRZU. Brat Juliana Hołuja, uczestnika napadu rabunkowego na dom Jakóbowicza w Rybitwach zeznał w śledztwie policyjnem, że Julian H. brał również udział w napadzie na mieszkanie Dawida Feldsteina w Podgórzu dnia 4 lutego br., w czasie którego postrzelono z browninga Feldsteina. Ranny zmarł niedługo potem w szpitalu. J. Hołuj był wspólnikiem straconego w sobotę Wójcika.

Ponieważ policyi doniesiono, że towarzysze Hołuja chcą go wykraść ze szpitala św. Łazarza, do którego się dostał skutkiem ciężkiego poranienia się w brzuch, przewieziono go do szpitala więziennego.

WŁAMANIA. Do mieszkania Iz. Ehrlicha w Podgórzu włamał się A. Socha i skradł rzeczy wartości 7.000 K. został jednak niedługo potem przytrzymany z łupem na starym moście przez żołnierza policyjnego.

Aresztowano Ant. Frysia, który włamał się do mieszkania Hel. Guter i skradł bieliznę wartości 5.000 K.

Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Iz. Rudnera i skradli większą ilość materyi wartości 70.000 K.

„SZEROKA NATURA“. W restauracyi Wibirala przy ul. Grodzkiej upił się wczoraj Jan Saro i dając upust swemu temperamentowi, powybijał szyby, naczynie i poranił ciężko pomocnika handlowego Brajera, który mu wszedł w drogę.

SCHWYTANIE WŁAMYWACZY. Dnia 16 kwietnia włamano się do pralni chemicznej „Czystość przy ul. Sebastyana 3 i skradziono większą ilość garderoby i materyi wartości 30.000 K. Wczoraj przytrzymał agent policyi Tad. Chudybę, legitymującego się papierami Zimmermanna, właściciela pralni i Wacława Migasińskiego z Warszawy, którym odebrano część skradzionych rzeczy. Chudyba zbiegł przed 2 tygodniami z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i utrzymywał się z kradzieży.

KRADZIEŻ. Aresztowano Stefana Małka, który z mieszkania Fr. Urbańca przy ul. Zwierzynieckiej 28 skradł 4.050 K.

Z kraju.

SŁUŻBA WOJSKOWA A UNIWERSYTET WILEŃSKI. Sprawa zwalniania młodzieży ze służby wojskowej jest postawiona w Uniwersytecie wileńskim, wedle wskazówek Wodza Naczelnego w sposób następujący:

Młodzian będący w służbie wojskowej, a pragnący ją porzucić i wpisać się na Uniwersytet wileński, gdyby go władza naczelna nie chciała zwolnić, musi udać się do Zarządu Uniwersytetu wileńskiego z prośbą, aby mu Zarząd Uniwersytetu wileńskiego takie pozwolenie od stosownej władzy wojskowej wyjednał. W każdym poszczególnym wypadku takie poparcie od Uniwersytetu będzie mieć wielkie znaczenie.

Młodzież w wojsku będąca powinna już teraz rozpocząć te starania, gdyż mogą one napotkać na rozmaite przeszkody, a usunięcie tych przeszkód pociągnąć może stratę długiego czasu.

W SPRAWIE 1.753.661 MAREK. Biuro prasowe ministeryum wojny nadesłało nam komunikat następujący: Odnośnie do artykułu pt. „Alarmujące ogłoszenie“ „Myśl niepodległa“ Nr. 461 z dnia 23 sierpnia „Dwumilionowe roztargnienie“ Sowizdrzał Nr. 34 z dnia 21 sierpnia, ogłoszeń w Nr. 222 „Kuryera Warszawskiego“ w Nr. 219, z dnia 13 sierpnia „Kuryera Porannego“, ostrzegających przed nabyciem czeku Nr. 166213 na sumę 1,753.661 mk. 60 fen., wydanego przez Główną Kasę wojskową na polską Kasę krajową pożyczkową, jako nieprawnie podniesionego, jak też odnośnie do wzmianki w „Gazecie Porannej“ Nr. 225 z dnia 18 sierpnia, proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dnia 26 lutego 1919 została zawartą umowa na dostawę mundurów dla armii między firmą Praszkier i Lipski a Departamentem gospodarczym min. spraw wojskowych za L. 92.

Par. 9 tej umowy opiewa: „Należność za dostarczone przedmioty umundurowania odbierać będzie p. J. Charaszkier za jego pojedynczym podpisem, lub też osoba mająca jego rejentalne pełnomocnictwo“.

Na zasadzie powyższego postanowienia Gł. Kasa wojskowa wypłaciła dnia 12 sierpnia adwokatowi przysięgłemu p. Stawskiemu, legitymującemu się rejentalnym pełnomocnictwem p. J. Praszkiera, zeznanym rejentalnie przed notaryuszem Słupskim dnia 10 sierpnia za Nr. 1054 przechowanym obecnie w aktach Głównej Kasy wojskowej, należną mu prawnie z tytułu dostawy sumę 2,667.900 mk., z czego 1,753.661 mk. 60 fen. czekiem, a resztę gotówką (Ks. gł. str. II-362 1825-1826).

Wypłatę zatem należnej za dostawą kwoty, uskuteczniła Główna Kasa wojskowa osobie uprawnionej i należycie się rejentalnie legitymującej.

Po wyczytaniu ostrzeżenia, ministerstwo spraw wojskowych wszczęło w tej sprawie dochodzenia, które ustaliły, że notatka pt. „Ostrzeżenie“ zostało umieszczone w pismach przez p. Lipskiego, który pokłóciwszy się z drugim wspólnikiem p. Praszkierem usiłował uniemożliwić mu zrealizowanie czeku.

NOWE PISMO. W najbliższym czasie ukaże się w Poznaniu pierwszy zeszyt nowego czasopisma ilustrowanego pt. „Wiedza techniczna“. Będzie to miesięcznik wojsk technicznych, do których zaliczają się, automobiliści, saperzy, telegrafiści, iskrowcy, kolejarze i żołnierze pociągów pancernych. Miesięcznik skupiać ma ciekawe i rzeczowe prace fachowe, a tem samem doskonalić umysły w sferach wojskowych, a jednocześnie zainteresować społeczeństwo techniką wojskową i napełnić je większem jeszcze zrozumieniem i umiłowaniem żołnierza.

„Wiedza techniczna“ zawierać będzie następujące działy: dział techniczno-wojskowy z rozprawami o sposobach prowadzenia wojny, o wynalazkach i ulepszeniach, o historyi polskich sił zbrojnych; dział fotografii, zawierający portrety i wspomnienia walk polskiego żołnierza w wrogich armiach i w polskiej armii oraz upamiętnienia historycznych chwil, dział literacko-artystyczny, czyli rozprawy, nowele, wiersze i wyjątki z listów czy pamiętników, kronikę, „Scena i estrada“ i kącik humorystyczny.

Prenumerata kwartalna 11 mk., roczna 40 mk., zeszyt pojedynczy 4 mk. Ogłoszenia: jedna ósma strony 50 mk., jedna czwarta 90 mk., pół strony 160 mk., cała strona 300 m. Redakcya, administracya i ekspedycya w Poznaniu, ulica Działyńskich 7, otwarte w dni powszednie od 10—12 i od 4—5. Telefon 2263. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny: pułkownik Jan Skoryna. Pierwszy zeszyt ukaże się w połowie września br.

FESTYN W RABCE. Za inicyatywą jednej z pań komitetowych „Schroniska dla żołnierzy załogi krakowskiej“, a przy gorącym poparciu Zarządu zakładowego i czynnym współudziale kierownictwa szkoły pp. kuracyuszy i komendy w Nowym Targu, odbył się dnia 17 sierpnia br. wspaniały festyn.

Czysty dochód w kwocie 8.400 K, przeznaczył Komitet festynu w całości na „Schronisko dla żołnierzy załogi krak.“.

Ze świata.

KURS KORON. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Zurychu, że kurs dewiz wiedeńskich w dniu 30 sierpnia wynosił 11 ct., zaś poprzedniego dnia 10·75. Dewizy praskie 19·50, poprzednio 19·75. Korony niemiecko-austryackie stemplowane 11, niestemplowane również 11. Kurs tych koron nie zmienił się w porównaniu z kursem dnia poprzedniego.

OBYWATELSTWO AUSTRYACKIE. Wedle doniesień z Wiednia, od czasu przewrotu 160.000 osób przyjęło obywatelstwo austryackie, w tem wiele osób z Czech i Moraw, a także pewna część uchodźców galicyjskich, którzy pozostali we Wiedniu. W ostatnich czasach obywatelstwo austryackie przyjęło wiele osób z Węgier.

ZMIANY W PRASIE WIEDEŃSKIEJ. (PAT). Die „Zeit“ przestaje wychodzić od 1 września. Tygodnik „Der Morgen“ zacznie od dnia 2 września wychodzić, jako pismo codzienne.

PONOWNE STEMPLOWANIE BANKNOTÓW W JUGOSŁAWII. (PAT). „Telegr. Comp.“ donosi z Lublany: Wedle doniesienia dzienników zagrzebskich zamierzone jest ponowne stemplowanie banknotów w Jugosławii. Ostemplowanie to będzie przeprowadzone w inny sposób niż pierwotnie.

ZGON LUDWIKA BOTHY. Wedle wiadomości z Pretoryi, w południowej Afryce zmarł były premier Botha.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 2 września: Po raz pierwszy: „Wicek i Wacek“. Komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We środę 3 września: „Córka pani Angot“.

We czwartek, 4 września: „Wicek i Wacek“.

W piątek, 5 września: „Księżniczka czardasza“.

W sobotę, 6 września: „Wicek i Wacek“.

W niedzielę, 7 września: popołudniu: „Czartowska ława“; wieczorem: „Chrześniak wojenny“.

W poniedziałek, 8 września, popoł.: „Ciotka Karola“, wieczorem: „Śluby panieńskie“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

We środę 3 września inauguracyjne otwarcie sezonu operetkowego w teatrze „Nowości“ senzacyjną premierą Fr. Lehara

„TAM, GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA“

Operetka ta graną będzie codziennie, w niedzielę dwa razy aż do odwołania. Bilety na ośm pierwszych przedstawień już do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek główny, Linia A—B 44.

Szalony pokup biletów świadczy o olbrzymiem zainteresowaniu się tą znakomitą nowością.

ŚLUB panny Karoli Gawronówny z p. Adamem Józefem Sosnowskim, obywatelem ziemskim z Królestwa, odbył się dnia 30 sierpnia w kościele parafialnym w Podgórzu.

ŚLUB. Dnia 30 sierpnia odbył się w kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie ślub p. Aldony Foremnównej z p. Tadeuszem Kutrzebą, kapitanem sztabu generalnego w. p.

Hoover pozostaje przy pracy.

St. Germain, 2 września (PAT). »Petit Journal« donosi, że **Najwyższa Rada uprosiła amerykańskiego kontrolora żywnościowego pana Hoovera,** którego misya z dniem dzisiejszym upływa, **aby swoją działalność kontynuował w ciągu zimy, ponieważ zaopatrzenie w wielkiej części państw Europy w artykuły żywności i węgiel będzie nadal połączone z nadzwyczajnemi trudnościami.** Hoover w porozumieniu ze swoim rządem przyjął tę propozycyę. Będzie on miał tytuł generalnego komisarza dla zaopatrzenia Europy w żywność.

Gwałty pruskie na Śląsku.

Prasa poznańska rozpoczęła ogłaszać spis gwałtów, których dopuścili się Prusacy na Śląsku Górnym w sierpniu br. Protokolarne zeznania w tej sprawie powtarzamy za prasą poznańską w miarę ich ogłaszania. Oto początek:

1) T. P. zeznaje 26 sierpnia 1919 r.:

Wyjechałem z Bytomia w zeszłą środę wieczorem. Widziałem w środę w Bytomiu jeden transport więźniów polskich przed, a jeden po południu, między nimi jedną kobietę. Więźniowie musieli ręce trzymać nad głową, przed publicznemi gmachami zatrzymano ich i musieli krzyczeć: „Hoch lebe die Reichswehr“! Również musieli śpiewać w drodze niemieckie pieśni narodowe, jak: „Deutschland, Deutschland über alles“! Kto nie chciał krzyczeć albo śpiewać, tego bito kolbami, gdzie popadło. Gwałty niemieckie były takie, że nawet pewna Niemka, p. H. z Bytomia, była tak na Niemców rozgoryczona, że powiedziała, iż musi się wstydzić za to, że jest Niemką i że gwałty te jest gotowa przed komisyą, która będzie się stwierdzeniem gwałtów zajmować, poświadczyć. Moje zeznanie jestem gotów pod przysięgą potwierdzić. Gdyby było potrzeba, mogę jeszcze nowych świadków co do gwałtów niemieckich wymienić.

2) Pan K. N. oświadcza:

Widziałem na własne oczy jeńców, prowadzonych przez żołnierzy niemieckich z rękoma zawiązanemi nad głową, których żołnierze ci traktowali w najbrutalniejszy sposób, kopiąc ich i bijąc kolbami, gdzie popadło.

Dwie kobiety żołnierze ciągnęli za włosy, krzycząc i wyzywając je. Kobiety płakały i były pełne rozpaczy. Widząc to, wstręt mnie brał do tego żołnierza niemieckiego, traktującego ludność polską jak ongiś Belgijczyków. Było to 19 sierpnia 1919 r. w Tarnowskich Górach. Zeznanie to jestem gotów potwierdzić przysięgą.

3) L. S. zeznaje 26 sierpnia 1919 r.:

Widziałem na własne oczy, jak żołnierze niemieccy 19 sierpnia 1919 w Morgenroth chłopców od lat 15 do 16, których widocznie mieli w jakimś podejrzeniu, zawiesili na wieszadle dla ubrań za ręce i bili ich kijami tak, że krzyczeli, aż ich daleko było słychać.

Obywatel z Nowej Wsi, Owczarek, który wychodząc ze składu na rozkaz żołnierzy, żeby ręce w górę podniósł, tego nie uczynił, został przez Grenzschutz natychmiast rozstrzelany. Nie widziałem, żeby coś zawinił, bo zupełnie blizko stałem.

Obywatel Miszor z Nowej Wsi, który rozmawiał z jakąś kobietą na ulicy, również zginął. Patrol zawołał: „auseinandergehen“! Że w tej chwili nie odszedł, patrol dała do niego strzał — na miejscu padł trupem. Także on mojem zdaniem nic nie zawinił.

Mnie samego Grenzschutz w Katowicach 20 sierpnia 1919 r. obrabował z zegarka i pieniędzy i obił mię kolbą. Co powiedziałem, mogę zeznać pod przysięgą. Nadmieniam, że Grenzschutz we wszystkich tych wypadkach, z wyjątkiem wypadku Miszor, był pijany.

4) L. M. zeznaje:

Około Rozdzienia sam widziałem, jak żołnierze niemieccy prowadzili 9 aresztowanych i nad nimi się znęcali, bijąc ich kolbami. Z innych miejscowości w pobliżu Rozdzienia słyszałem krzyki ludności, wołającej o pomoc, ponieważ Grenzschutz nad nią się znęcał. Mogę to zeznać pod przysięgą.

5) Panowie S. i L. zeznali 24 sierpnia 1919 r.:

W chwili naszego wyjazdu odstawiono do więzienia bytomskiego i koszar 65 ludzi. W koszarach nad więźniami w okropny sposób się znęcano, bito ich kolbami i granatami ręcznymi.

6) K. zeznaje 23 sierpnia 1919 r:

Pociąg, który odwiózł naszych powstańców zabranych do niewoli i innych zupełnie niewinnych ludzi z Katowic do Nysy (Neisse) był tak krwią zbryzgany, że gdy powróciwszy, miał być użyty do regularnej jazdy, pasażerowie do niego wchodzić nie chcieli, tak, że musiano pociąg dopiero wyczyścić.

Pod Miłowicami uciekła pewna z naszych kobiet z Dąbrówki z małym dzieckiem. Grenzschutz zaczął do niej strzelać. Doleciał do niej pewien odważny mężczyzna, by jej dziecko odebrać i uratować. Gdy czołgając się z nim, przybył już na terytoryum polskie, Grenzschutz strzelił mu w głowę, tak, że padł trupem. Widziałem to na własne oczy i mogę potwierdzić pod przysięgą.

W Lipinach (Lipine) znaleźli sztandar narodowy, zabrali wszystkie tamtejsze kobiety i dziewczyny, które należały do polskich towarzystw, zawiązali im ręce nad głową, prowadzili przez ulicę, bijąc kolbami i zmuszając je do odśpiewania niemieckich pieśni narodowych jak: „Deutschland, Deutschland über alles“.

Kobietę pewną z Szopienic (Schoppinitz), u której znaleziono czerwony sztandar — należała do polskiej partyi socyalistycznej — rozstrzelano.

W Janowie rozstrzelano 2 sierpnia 1919 r. 17 ludzi, w Lipinach 40 ludzi.

7) A. W. zeznał 21 sierpnia 1919 r.:

Kobiety, których mężów podczas powstania nie było w domu, Niemcy razem z dziećmi ładowali na automobile, jak śledzie i odwozili do więzień.

W sobotę lub w niedzielę, 16 albo 17 sierpnia 1919 r. Niemcy w Halebie (Halemba) urządzili wielkie aresztowania, przyczem kilku ludzi bez powodu rozstrzelali.

8) Górnik J. M. zeznał 23 sierpnia 1919 r:

Gdy byłem w Gliwicach, aresztowano górników masami, jedynie na podstawie, że mówili: „Jestem Polakiem“, lub „Górny Śląsk powinien być polski“.

W nocy z wtorku na środę odbyła się rewizya w mieszkaniu aptekarza Wolskiego w Bytomiu. „Katolik“ pisze o tej rewizyi: „W nieobecności p. Wolskiego, który wyjechał, musiała jego małżonka poddać się niemiłym i surowym indagacyom, którym dopiero kres położył rozstrój nerwowy, w jaki p. Wolska popadła“.

Odezwa Wielkopolan w sprawie Górnego Śląska.

Prasa poznańska ogłasza następującą odezwę:

Żagiew walki krwawej, zbrodniczą ręką Prusaka rzucona, wzniecila łuny pożaru nad ziemią górnośląską. Stanęły pracowite warsztaty, wygasły kominy fabryk, opustoszały kopalnie. Doprowadzony do rozpaczy okrucieństwami siepaczy pruskich lud chwycił za oręż, a choć orężem tym często jest tylko kosa lub kij goły, poszedł z wściekłością straceńców na pruskie granaty i karabiny maszynowe. — Echo tych walk tragicznych na Górnym Śląsku wstrząsnęło do głębi milionami serc polskich i wywołało samorzutny powszechny odruch niesienia pomocy czynnej walczącym bohatersko braciom.

W doryweczo zorganizowanej akcyi ratunkowej zapał i ofiarność najszerszych warstw znalazły wyraz żywiołowy, dając świadectwo niewzruszonej woli narodu nie opuszczania ludu górnośląskiego w tej chwili ciężkiej a przełomowej.

Ale wartki rozpęd pierwszych uczuć nie może się skończyć na jednorazowym wysiłku. Dopóki Górny Śląsk nie zostanie wyzwolony z kajdan niewoli, dzieło pomocy nie może ustać ani na chwilę. Zadaniem wszystkich patryotów polskich jest zespolić się w trwałej, przez odpowiedzialne czynniki celowo kierowanej akcyi pod hasłem obrony Śląska. Ku temu wytworzyły niżej podpisane organizacye społeczne i polityczne wraz z całą prasą bez różnicy przekonań Komitet obrony Górnego Śląska, upoważniając go do kierowania wszystkiemi działami pracy i użycia wszystkich środków celem szybkiego i wydatnego poparcia bohaterskich synów ziemi śląskiej.

Wzywamy wszystkich, aby łączyli się z nami w czynie ofiarnym i zadokumentowali przez to solidarność nierozerwalną z G. Śląskiem i gotowość poświęcenia się aż do najdalszych granic za sprawę, która jest sprawą przyszłości całego narodu.

Przystępując do dzieła tego pod nakazem obowiązków, jakie winni jesteśmy wiernemu Polsce ludowi górnośląskiemu, podnosimy płomienny protest w obliczu świata cywilizowanego przeciwko okrucieństwom zbirów niemieckich na ludzie tym dokonywanych. Egzekucye masowe na Śląsku, mimo przyrzeczeń rządu berlińskiego trwają nadal. Oprawcy Hoersinga nie ustają w swym szale katowskim, nie oszczędzają kobiet i dzieci. — Przeciwko tej hańbie cywilizacyi zabrzmieć musi okrzyk potępienia i grozy całej ludzkości.

Odpieramy z oburzeniem rozsiewane przez Niemców podejrzenia, jakoby ruch polski miał charakter komunistyczny. Przeciwnie stwierdzono wielokrotnie, że władze pruskie popierają po cichu spartakowców na G. Śląsku, aby w odmęt anarchii popchnąć kraj, który mają oddać Polsce. Robotnik polski na G. Śląsku stanie do pracy i nietylko podtrzyma, ale pomnoży produkcyę węgla, jeżeli znienawidzonych tyranów pruskich jarzmo złamanem zostanie. Tem silniej wzywamy rządy koalicyjne, aby kres położyły rozlewowi krwi i zapobiegły dalszym jawnym prowokacyom niemieckim, zmierzającym do udaremnienia postanowień traktatu, przez bezzwłoczne obsadzenie Górnego Śląska. Każdy dzień zwłoki zwiększa ofiary i budzi podejrzenie, że dyplomacya koalicyjna nie kieruje się względem Polski tą bezstronnością i dobrą wolą, której Polacy, jako naród sprzymierzony, domagać się mogą.

Oczekujemy od rządu polskiego, że z całą energią zajmie się sprawą G. Śląska i nie cofnie się przed żadnym środkiem obrony mordowanych braci, albowiem wszelka słabość zbrodnią byłaby wobec przyszłości narodu.

Bohaterom i męczennikom górnośląskim zasyłamy hołd najgłębszy imieniem całego społeczeństwa i ślubujemy, że wszystkie siły ku pomocy im wytężymy i w pomocy tej nie ustaniemy, dopóki nie wybije wielka, radosna godzina powrotu świętej ziemi piastowskiej na łono macierzy polskiej.

Komitet Obrony Śląska. (Następują podpisy).

Wydawnictwa, Nowości i czasopisma.

— **MODA I SZTUKA**, zeszyt 2 polskiego żurnalu mód wyszedł. Zawiera ilustracye strojów, opis tychże i treść literacką. Całość pod względem typograficznym przedstawia dla oka miłe wrażenie. Cena zeszytu 10 K (6 mk.). Do nabycia w księgarniach i Stow. krawieckich w całej Polsce.

— NOWE KSIĄŻKI.

Edmund Jezierski: Litwa z Koroną. Warszawa 1919. Gebethner i Wolff.

Kazimierz Gliński: Bonawentura Dzierdziejewski. Powieść obyczajowa z czasów Stanisławowskich. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Inż. Włodzimierz Tarło-Maziński: Zasady radiotelegrafii z 98 rysunkami. Wyd. II. Warszawa 1919. Gebethner i Wolff.

Dr Eustachy Nowicki Lwow. Dzieje bohaterskiego grodu. Z 6 rysunkami. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Ks. dr Władysław Chotkowski: „Grabieże kościelne w Galicyi“. Część I. Str. 101.

Bronisława Ostrowska: „Pierścień życia“. Poezye. Warszawa. Nakład Kasy przezorności warszawskich pomocników księgarskich. Str. 83.

Edward Paszkowski: „Zawierucha ukraińska“. Warszawa. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Str. 85.

Aleksander Olkiewicz: „Załamania“. Nowele. Warszawa. Nakład Kasy przezorności warsz. pom. księgarskich. Str. 198.

Włodz. Tarło-Maziński: „Zasady radiotelegrafii“. Z 98 rysunkami. Wydanie drugie. Nakład Kasy przezorności warsz. pom. księgarskich. Str. 98.

Inż. Ksawery Gnoiński: „Elektrotechnika prądów słabych“. Zeszyt II. Telefonia. Warszawa. Nakład wspólny: Stow. techników i Kasy przezorności pomocników księgarskich. Str. 195.

Teodor Jeske-Choiński: „Historya żydów w Polsce“. Str. 350. Warszawa 1919. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warsz. pomocników księgarskich.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 1 września 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank przemysłowy	590'—	610'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	585'—	—'—
Gal. ziem. Bank. kred.	470'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	345'—	355'—
Fabr. Portland Cementu, Szczakowa	890'—	—'—
„Górka“ fabryka cementu	540'—	—'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	600'—	620'—
Waluty:		
Marki polskie	192'—	202'—
Tranzakcya	200'75	200'25
Marki niemieckie (a 1000, 100)	242'—	252'—
Ruble carskie po 100 rb.	217'—	223'—
Ruble carskie po 500 rb.	214'—	220'—
Ruble carskie drobne	208'—	213'—
Ruble dumskie	80'—	90 —
Franki francuskie (a 1000, 500, 100)	560'—	660'—
Lei rumuńskie	265'—	275'—
Tranzakcya		272 —

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z okazyi zgonu nieodżałowanej Małżonki i Matki naszej, śp. ANIELI PAROWEJ nieśli nam słowa pociechy i raczyli wziąć udział w ostatniej dla Niej posłudze, składamy na tej drodze z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Stanisław PARA sen. z synami i wnukami.

Kółko pedagogów przyjmuje lekcye i pospiesznie przygotowuje do egzaminów z zakresu szkół średnich i wyższych. Zgłoszenia pod „Kółko pedagogów" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9089 1 2

Technik budowlany

pło wszerzędna siła, obznajomiony z kierownictwem budowy, z długoletnią praktyką, bardzo zręczny i zdolny rysownik, pracujący samodzielnie, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Przyjmuje też wykonywanie robót rysowniczych z działu budowlanego. — Zgłoszenia pod **„Precyzyjny"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9141 1 3

Aspirant farmacyi

II roku, Polak, z maturą, z egzam. tyrocynalnym, poszukuje posady w drogueryi w Małopolsce. Zgłoszenia z warunkami: Wład. Kwieciński, Tarnobrzeg dla **L. P.** 9089 1 2

Osoba młoda

poszukuje miejsca do dzieci, zajmie się gospodarstwem domowem. — Zgłoszenia listowne **Z. Z.** Podgórze (k. Krakowa) ulica Długosza l. 15, II p., u p. Nowak. 9090 1 3

Która z Pań

chce mieć ładne włosy i kolor odpowiedni do twarzy oraz modną fryzurę niech się uda do fryzyera w hotelu Francuskim.

9095 1 3 **B. Rutkowski.**

Cukru białego dam większą ilość za pośrednictwo w wynajęciu mieszkania 2—3 pokoi z kuchnią lub wspólną, w śródmieściu. — Zgłoszenia: ul. Radziwiłłowska 6b dla Majewskiej. 9097 1 2

Poszukuje się

nauczyciela lub nauczycielki (wyzn. izr.), tylko I-szej siły pedagogicznej do 4 dziewcząt i 1 chłopca z wymaganiem nauki począwszy od 4 klasy szk. ludowej aż do I-szej klasy polskiego gimnazyum realnego włącznie. Nauka muzyki pożądana, jednak nie bezwarunkowa. Warunki: całe utrzymanie z mieszkaniem i odpowiednie wynagrodzenie. Zgłoszenia jak najrychlej: J. Krumholz, Rajcza (obok Żywca). 9098

Administrator

wielkiego majątku, kawaler, w sile wieku, z matką, zmieni posadę. Przyjmie tylko na ordynarye zarząd samodzielny dużego majątku, w Królestwie lub Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mieczysław Strzelecki, inspektor rolniczy, Sanok, dla agronoma. 9101 1 3

Poszukuje się

małżeństwa bezdzietnego do służby hotelowej z mieszkaniem. Zgłoszenia do zarządu hotelu, ul. Lubicz 3, oficyny. 9106 1 3

Mieszkanie

w VI dzielnicy, blisko śródmieścia, składające się z 9 pokoi podzielnych, odpowiednie na biura, jest do wynajęcia. Wiadomość: w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9107 1 2

Kto mi wynajmie

na przeciąg 1 roku 2—3 pokoi z osobnem wejściem na biuro, tego przygotuję w ciągu tego czasu bezpłatnie do matury. Zgłoszenia pod **K. M.** Kraków I, skrytka pocztowa 145. 9109 1 2

Dostarczamy

przyborów dla wojska

mianowicie: mundurów, plecaków, manierek, szalek, wszelkiego rodzaju wyrobów ze skóry i t. d szybko ze składu. Artur Rosenthal & Co, Wiedeń, I., Maria-Teresienstrasse 16. 9083

Nadam posadę

handlowo-biurową Kraków lub prowincya (ewentualnie fachowo przygotuję do odpowiedniego egzaminu) za wskazanie **mieszkania 3—4 pokoi w obrębie** Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod **„Posada"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9088

Do sprzedania

z powodu wyjazdu b. ładna kaseta srebra stołowego na 12 osób. Zgłoszenia: ul. Wygoda 3, II piętro. 9093 1 2

Ważne dla Pań!

Fryzyer w hotelu Francuskim farbuje włosy w każdym odcieniu, źle ufarbowane doprowadza do właściwego koloru; czesze według ostatniej mody. Manicure i sprzedaż rzeczy toaletowych.

9094 1 3 **B. Rutkowski.**

Do zarządu materyałów poszukiwany jest do natychmiastowego wstąpienia starszy,

zdolny urzędnik

z gruntowną znajomością materyałów, który koresponduje również samodzielnie po niemiecku. Zgłoszenia z podaniem wieku, żądanej płacy i odpisami świadectw, uprasza się przesłać dyrekcyi Towarzystwa akcyjnego zakładów hutniczych i górniczych dawniej Dr Lowitsch i Ska, Trzebinia. 9082 1 2

OKOŁO **MILION** KORON

w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 50.000 marek i wiele mniejszych.

Ciągnienie II. klasy dnia 12 i 13 września 1919 r.

Cena losów dla tych, którzy w I. klasie losu nie nabyli: ósemka 20 K, ćwiartka 40 K, połówka 80 K, cały los 160 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie

i prośby o KOLEKTURY przyjmuje 8813 3 6

GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ i ŚLĄSK

WITOLD WILKOSZEWSKI

KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 9.

Panna z ukończoną szkołą handlową, obeznana wskutek dłuższej praktyki z wszelkiemi pracami biurowemi, ze stenografią polską, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„100"** do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9033

Do sprzedania

okazyjnie pianino krzyżowe, **nowe**, przedwojennej konstrukcyi, o bardzo pięknym tonie; umywalnia z rzadkiego czarnego marmuru, elegancka; 3 piękne perskie dywany oraz zegar ścienny bijący. Wiadomość w pracowni kuśnierskiej, ul. Floryańska 32, oficyny, od 11—1 i od 3—4. 9031 1 3

Wskażę

pokój kawalerski z komfortem i osobnem wejściem za tytoń lub inne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**Z. K.**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 9139

Dom murowany

z ogrodem o 10 ubikacyach w Piaszowie, przy stacyi zaraz do sprzedania. Cena 55.000 K. — Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Pawia 3, skład drzewa. 9078

Technik

z przemysłu drzewnego i budowlanego, Polak, absolwent wyższej szkoły przemysłowej, posiadający długoletnią praktykę w obróbce drzewa, poszukuje posady, jako samodzielny kierownik tartaku lub większych warsztatów. Zgłoszenia pod **„Samienny 84"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9140 1 3

SYPIALNIA

mało używana, dębowa, okazyjnie do nabycia. Podgórze, ul. Zamojskiego 23, II p., na lewo. 9115

2.000 kor.

damy za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 lub więcej pokoi z kuchnią i przedpokojem. Zgłoszenia do biura „Universum", Kraków, ul. św. Marka 27. 9 30 1 3

Koncypient adwokacki

z prawem substytucyi, dłuższą praktyką lwowską i prowincyonalną, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej. — Wiadomość u Dra Arzta w Lubaczowie. 8251 1 3

Osoba inteligentna

potrzebna jest do zarządu domem i zajęcia się chłopczykiem 6-letnim. Zgłoszenia: **Stoeger Eugeniusz,** aptekarz w Strzyżowie n/W. 9028 1 4

Ekspedyentkę

z dobrego domu przyjmie natychmiast firma

Przemysł dla Linoleum

Kraków, Rynek gł. 10. 9105 1 3

Podróżni

aieby spać dobrze w drodze, zabierają z sobą proszek „**Lulu**". Do nabycia w firmie:

REIM I SKA

Kraków, Linia A-B. 9039 1 3

Pokój frontowy

na parterze, umeblowany, z elektryką, z utrzymaniem, do wynajęcia dla pań od 1 września. Krupnicza 9. 8788

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa oparzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „**Pudru dzidzi**" tylko z marką „**Kogut**". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska. 7. 16 15 16

Majątek rycerski

600 morgów w najlepszej okolicy Wielkopolski położony z bardzo dobrem żniwem, przeważnie okopowe gospodarstwo, zasobne w żywy i martwy inwentarz, na przystępnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje od bezpośrednich reflektantów firma **St. Cichoszewski i Ska, Poznań, ul. Wittelsbacha Nr 7.** 9085 1 3

ZGŁOSZENIA

DO KONWIKTU XX. PIJARÓW W KRAKOWIE

dla uczniów, uczęszczających do szkół rządowych, przyjmuje ks. Franciszek Torbus, rektor XX. Pijarów, w Krakowie, ul. Pijarska 2. Zgłoszenia do **Konwiktu Pijarskiego w Rakowicach** oraz szkoły przygotowawczej i do I. i II. klasy Gimnazyum realnego im. Ks. Stan. Konarskiego przyjmuje ks. Ferdynand Kozłowski, rektor Kolegium XX. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem. 9057 2 3

„Satyr"

najpoczytniejszy na ziemiach polskich, bezpartyjny, redagowany w duchu narodowym i obywatelskim, **tygodnik humorystyczno-satyryczny.** Artykuły pierwszorzędnych piór! Barwne ilustracye! Cena egz. K 2.— Prenumerata kwart. K 25·— Wszyscy prenumeratorzy „Satyra" otrzymają zupełnie bezpłatnie niezmiernie aktualną broszurę **Kazimierza Przerwy-Tetmajera** p. t.:

„O Spisz, Orawę i Podhale"

Adres wydawnictwa: **Kraków, ul. Czysta L 19.** 9023 1 3

Wielka instytucya finansowa

poszukuje rutynowanych

urzędników do buchalteryi i korespondencyi.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem referencyj, warunków i terminu wstąpienia, należy wysłać do Admin. »N. Reformy« pod: **Bank A. B. 20.** 8649 5 15

„Ordinatorium sexuologicum",

poradnia D-ra Stanisława Kurkiewicza,

lekarza-specyalisty

w Krakowie przy ul. Batorego 20.

Zakres działalności tej Poradni obejmuje: wyodrębnienie różnych chorób wewnętrznych (płucnych, sercowych—bledniey — otyłości — i t. p.) wzgl. nerwowych na osobną, nową, gałąź praktyki lekarskiej w dziedzinie życia płciowego, nazwaną „PŁCIOWNICTWO" czyli „SEKSUOLOGIA". Choroby weneryczne i choroby kobiece wyłączone.

Rozpoznawanie choroby i prowadzenie leczenia opierają się na uwzględnianiu takich czynników jak: psychoanaliza, otrzymane wychowanie obyczajów i doznane przejścia życiowe, dane cielesne (antropologiczne) i duchowe (psychologiczne), i t. p. — Leczenie jest okresowem. Luźnych porad nie udziela się. 8051 5 0

Spokój nerwów —

poznanie **nadzwyczaj ważnej** dziedziny codziennego życia u **siebie** i u **otoczenia** — broń przeciw **złemu** pokierowaniu sobą w życiu płciowem — poznanie podstawy **korzystnego** małżeńskiego pożycia — i mnóstwo innych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści*) — uzyska każda osoba, która przestudyuje prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego.

Do nabycia u autora, **Kraków, ul. Batorego 20,** są już tylko niektóre wydawnictwa z całego dawnego cyklu, razem po cenie **32 kor.;** między niemi szczególnie ważne dzieło »Szczegółowe odróżnienie...« — Należytość uiszczalna z góry.

*) Młode kobiety stanu wolnego, przenoszące posiądnięcie poważnej wiedzy płciowej nad lekkomyślne brnięcie w nieobyczajności, dostaną, za zgłoszeniem się do autora, rolę upoważnionych zbieraczek: odnośnych spostrzeżeń i zdarzeń jako materyału do naukowych wydawnictw międzynarodowego Towarzystwa badaczy życia płciowego. 8052 5 0

Poszukujemy panny

do biura, piszącej dobrze na maszynie, ze znajomością korespondencyi polsko-niemieckiej. Własnoręczne zgłoszenia tylko listownie do firmy «Universum», Kraków, ul. św. Marka 27. 9031

W POZNAŃSKIEM

jest do sprzedania kilka

posiadłości wiejskich

w objętości 30 do 200 morgów wraz z tegorocznem żniwem, żywym i martwym inwentarzem. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u p. Karola **Stosiusa** w Bielsku, ul. Blichowa l. 72. 9079 1 2

Zakład artyst. fotografii „Adela"

Kraków, ul. Grodzka l. 49 — poszukuje

panny biurowej

znającej korespondencyę polsko-niemiecką. Zgłoszenia osobiste między godziną 2—4 po południu. 8957 3 3

Kołodziejnia maszynowa

w Mszanie Dolnej

wysyła 9103 1 6

wozy, wózki, koła kute, niekute

i inne części składowe wozów.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8098 16 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

KROCHMAL Z KUKURUDZY

bielutki, za co się ręczy, holenderskiego pochodzenia, 60.000 kg transito, złożony w Czecho-Słowaczyźnie, do sprzedania w całości lub częściowo, ale tylko w ładunkach. — Wszelkie zezwolenia są pod ręką; tylko ma kupujący przedłożyć pozwolenie na przywóz. — Zapłata w markach, dozwolonych na wywóz, lub w czecho-słowackich koronach przy odbiorze w Boguminie. — Poważni, zasobni reflektanci zechcą przesłać zgłoszenia z podaniem ceny pod **„Maisstärke 60.000 — 4311"** przyjmuje

Biuro ogłoszeń

HAASENSTEIN & VOGLER T. A.

PRAGA — NARODNI TŘ. 24. 8938 2 2

Wpisy na kursa handlowe

w I-ej, rządownie zatwierdzonej

szkole buchalteryi „Hermes"

pod kierownictwem J. Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska L. 30.

Kursa obejmują: **buchalteryę** pojedynczą i podwójną, **kupiecką, fabryczną, bankową i rolniczą; stenografię** polsko-niemiecką, **korespondencyę** handlową, **rachunki** kupieckie, **naukę o handlu** i wekslach, **rachunkowość** państwową i t. d.

Szkoła pisania na maszynach

15 różnych systemów.

Po skończonym kursie **kandydaci (tki) zasiąść mogą do egzaminu w Akademii handl.** lub też otrzymają świadectwo z ukończonego kursu.

Osoby z prowincyi uczy listownie.

CENY NISKIE. **CENY NISKIE.**

Liczne listy dziękczynne i polecające.

Absolwentów kursu poleca na posady bezinteresownie

Godziny urzędowe od 9—1-ej i 3—6-ej. 8787 4 10

Polska Spółka dostaw budowlanych

„BUDOPOL"

w Krakowie, ul. Stolarska, L. 13. — Tel. 1559.

przyjmuje zlecenia na:

Łupek do krycia dachów,	Piece kaflowe, 9033 1 3
Dachówkę paloną,	Żelazo okrągłe,
Cement,	Blachę,
Wapno,	Gwoździe,
Papę dachową,	Drzewo budulcowe i deski.

M. S. W. Główny Urząd zaopatrywania armii

potrzebuje

materyału drzewnego

stosownie do następującej specyfikacyi:

1000 m.	sześciennych desek sosnowych lub jodłowych (o drobnych słojach), grubości 25—76 m/m	
1000 „	„ „ jesionowych, grubości 25—76 m/m	
200 „	„ „ mahoniowych (bez sęków), grub.	25 m/m
200 „	„ „ z orzecha amer. „ „ „	25 m/m
200 „	„ „ z orzecha włosk. „ „ „	25 m/m
300 „	„ wyrzynków dębowych lub jesionowych na piasty o średnicy 200—250 m/m	
200 „	„ bali dębowych różnych wymiarów	
100 „	„ „ jesionowych „ „	

1000 sztuk okrąglaków brzozowych odcinkowych na dyszle o średnicy 90 m/m w cienkim końcu, długości 4 metry.

Ceny powinny być podane loco wagon na stacyi załadowania.

Dopuszczalną jest dostawa partyami, z warunkiem dostawy pierwszej partyi w ciągu 2 tygodni od daty przyjęcia oferty, do miejsca, jakie wskaże główny Urząd zaopatrywania armii. Oferty składać można na część wymienionych przedmiotów.

Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje sekcya techniczna G. U. Z. A. w Warszawie, ul. Przejazd l. 10. 8816 3 3

Szkoła prywatna koedukacyjna

im. Maryi Rzewuskiej

w zakresie 5-ciu pierwszych klas nowo powstającej polskiej szkoły powszechnej. W nauce, obejmującej prócz innych przedmiotów szkolnych slöjd i ogrodnictwo, stosuje się metody nowoczesnej pedagogii. W najwyższej klasie nauka języka francuskiego. Przyjmuje się także dzieci w wieku przedszkolnym. Przy szkole obszerny ogród. Nauka rozpocznie się 10-go września. Wpisy: **ul. Biskupia 7,** w godz. od 11—12 i od 4—5 od dnia 26 b. m. 8743 2 3

Optyk

T. Armatys

Kraków, Zyblikiewicza 15, II, of.

sprzedaje cwikiery i okulary — dobiera i wykonuje szkła różnych kombinacyj. 8760 0 2

Komplety

II-ej i IV-ej klasy gimnazyum realnego, ulica Biskupia l. 7. — Wpisy w godz. 11—12 i 4—5 od dnia 26-go b. m. 8744 2 3

Dobra stancya

dla uczniów szkół średnich. Zgłoszenia z grzeczności: restauracya K. Pyszyńskiej, Kraków, Rajska 8. 8885 3 3

Kupię eleganckie, bardzo mało używane ubranie żakietowe lub marynarkowe dla wyższego, szczupłego mężczyzny. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8750 4 4

Kupię Ernemana aparat projekcyjny imperator (samą głowę) w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne pod **„Kino"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8701 2 2

Kierownik gorzelni, poszukuje posady. Przyjąłby także posadę w Krakowie lub na prowincyi, jako magazynier, placowy, inkasent lub t. p. Zgłoszenia pod „**Kierownik**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 8768 3 3

2.000 K

dam za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania z 4 pokoi lub więcej, z kuchnią i komfortem, w starym Krakowie. Zgłoszenia u portyera kliniki, ul. Kopernika 15, tel. 342. 8779 2 2

Poszukuje romanisty

do nauki języka francuskiego i łaciny w klasach najwyższych. Warunki według norm. Wiadomość: Gimnazyum Chrupczałowskiego, Warszawa, ul. Przejazd 5. 8872 2 3

Język:

Angielski

Francuski

Niemiecki i t. d.

8253 2 10

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe.

Instytut Ausona

ul. Szewska 17.

Bielizna

damska, najlepsza. — Ceny niskie.

Joachim Ringel

Kraków, ul. Szewska 7. 8942 2 10

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy, z pn.

Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.,

Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.

Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.

Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.

Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe.

Motory (stałe) parowe od 2 do 6 HP., benzynowe od 2 do 14 HP. gazowe i ropne.

Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7947 10 12

Narzędzia, **piły** gatrowe, **piłki** do rznięcia metali, **toczki** (tarcze) szmirglowe, stożkowo i płaskie, uszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:

Biuro techniczne

Bolesława de Dahlke

w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w **aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 13 15

Przyjmę do udziału

do bardzo dobrego interesu pannę lub mężczyznę, którýby mi podnajął na przeciąg 1 roku lokal z 2-3 pokoi z osobnem wejściem, na biuro. Zgłoszenia pod **K. S.** Kraków I, skrytka pocztowa 145. 9110 1 2

Robotnika

uczciwego i silnego przyjmie się zaraz na stałe do magazynów Małopolskiego Związku Garbarzy. Zgłoszenia osobiste z dobremi poleceniami codziennie od 12—1 w południe. Kraków, ul. Floryańska 32, I p., oficyny. 9113

Kucharz bardzo zdolny w swoim zawodzie oraz w ogrodzie warzywnym, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia: kucharz Dworski, Tomeszów, p. Dydnia via Sanok. 9114 1 2

Techniczny i komercyalny

zarządca tartaku

gruntownie obeznany z wszelką manipulacyą drzewem okrągłem i rzniętem, najkorzystniejszem wyzyskaniem drzewa, zakupnem i sprzedażą, pierwszorzędny korespondent polsko-niem. i buchalter, zmieni posadę od 1 października b. r. Zgłoszenia pod **„Samodzielny"** do Biura ogłoszeń F. Stattera Kraków, ul. Grodzka 13. 9111 1 2

Okazyjnie

jest do sprzedania parcela około 3 morgów wraz z domkiem i studnią na Woli Justowskiej. Wszelkich informacyj udziela Wadowski, Kraków, ul. Smoleńska l. 18, między godz. 2½—4 po poł. Pośrednicy niedopuszczani. 9131

Kancelaryę adwokacką obejmie na podstawie partycypacyi dochodów lub zupełnie wydzierżawi samodzielny kandydat Polak, rz. kat., w małem, zdrowotnem mieście Zgłoszenia pod **Dr M. M.** przyjmuje Adm. „N. Ref." 8797 3 3

Pokój umeblowany, z utrzymaniem i użyciem fortepianu, dla panny, uczęszczającej do szkół średnich, natychmiast do wynajęcia u inteligentnej rodziny żyd. Wynagrodzenie prowiantami. Zgłoszenia listowne pod adresem inżynior **M. Rzeszów, poste rest.** 8840 3 6

„MATURA"

Kraków, Grodzka 32, II p.

Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny 7767 4 0

Dobrze zapłacę

za wynajęcie lub odstąpienie 1—5 pokoi z kuchnią, ewent. bez kuchni. Zgłoszenia: biuro ogłoszeń „Patria" S. Kukulskiego, Kraków, ul. Helclów 11. 8896 2 2

Do wynajęcia

w śródmieściu duża, sucha piwnica. Wiadomość: biuro „Merkur" ul Radziwiłłowska 33, od 2—4 po poł 8989 2 3

Nauczyciel

dla panienek 7-kl. realnego gimnazyum i 4-kl. liceum, według wiedeńskiego planu nauk z językiem wykładowym niemieckim, chrześcijanin, na wieś poszukiwany. Starszy, doświadczony pedagog ma pierwszeństwo. — Zgłoszenia z curriculum vitae i podaniem warunków, przy wolnem utrzymaniu pod „Realne gimnazyum" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8878 2 2

Kawaler

młody, przystojny urzędnik państwowy z poborami 12 tys. rocznie, pragnie poznać inteligentną, przystojną i majętną pannę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia wraz z fot., za zwrot której oraz dyskrecyę ręczy słowem honoru, nadsyłać pod „Ciche szczęście" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 9132

Jaworznickie Gwarectwo węglowe poszukuje zdolnego, młodszego

elektro-inżyniera lub technika

z conajmniej 6-cio letnią praktyką, oraz konstruktora, również z taką praktyką. Reflektanci, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie zechcą nadesłać pisemne oferty do dyrekcyi Gwarectwa, podając „curriculum vitae", wysokość żądanej płacy i dołączając odpisy świadectw. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 9134 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.